Dziś 16 stron. „Głos kobiety żydowskiej". — „Bridż"
Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE III, II,
Rok XV. Kraków, niedziela 15 maja 1932 Nr. 131

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.639.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Za kulisami dymisji Groenera

Pierwszy wyłom w gabinecie Brüninga. — Hitlerowcy mają już drogę otwartą do rządu?

Berlin 13. 5. PAT Prezydent Hindenburg wyjechał do Neudeck, gdzie spędzi urlop świąteczny. Decyzja w sprawie dymisji min. Groenera oczekiwana jest dopiero po powrocie Hindenburga. W kołach parlamentarnych krążą najbardziej sprzeczne pogłoski. Generałowie Schleicher i Hammerstein mają zwrócić się do Hindenburga z prośbą o audjencję. Dimisję Groenera poprzedziła dłuższa konferencja kanclerza Brüninga ze wspomnianymi generałami, którzy wystąpili z ultimatum domagając się bezwzględnie usunięcia Groenera w związku z jego oświadczeniami w Reichstagu. Poważne koła polityczne uważają ustąpienie Groenera za pierwszy wyłom w rządzie Brüninga, otwierający drogę opozycji narodowej do zdobycia władzy.

• • •

Berlin. 13. 5. (Sch) W celu zatarcia wrażenia, jakie wywołała nagła dymisja Groenera ze stanowiska ministra Reichswehry wydany dziś został komunikat oficjalny, który twierdzi, że Groener ustąpił samorzutnie. Już przed 2 miesiącami wyraził Groener wobec prezydenta Rzeszy zamiar złożenia dymisji Dalej donosi komunikat, że do chwili obecnej Groener nie złożył jeszcze oficjalnej dymisji.

• • •

Paryż. 13. 5. PAT. „Le Petit Parisien". omawiając sprawę min. Groenera stwierdza, że w danym wypadku ma się do czynienia wyraźnej ingerencji niemieckiego sztabu generalnego do rządu państwem. Zachodzi pytanie, czy kanclerz Bruening nie będzie również któregoś dnia usunięty z urzędu przez armję. Faktem jest, iż sztab generalny odgrywa w rządzie coraz bardziej decydującą rolę, co także wyraźnie obniża pozycję kanclerza.

• • •

Berlin 13. 5. (Sch) Z kół miarodajnych dementują pogłoskę prasy niemieckiej, jakoby Groener ustąpił ze stanowiska ministra Reichswehry pod presją szefów marynarki i Reichswehry.

Jeszcze jeden poseł hitlerowski aresztowany

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Berlin 13. 5(Sch Na dworcu Anhalter--Banhof aresztowano wczoraj wieczór posła narod. socjalistycznego Gregora Stassera w chwili, gdy zamierzał wsiąść do pociągu pospiesznego w celu wyjazdu do Monachjum. Strasser poszukiwany był całe popołudniu przez policję, ponieważ stwierdzono, że brał udział w napadzie w Reichstagu na dziennikarza dr. Klotza. Strassera odprowadzono do prezydjum policji i stanie dziś wraz z innymi wspólnikami napadu przed doraźnym sądem ławniczym.

Czyżby tak miało wyglądać sprawozdanie Frencha?

Jerozolima 13. 5. ŻAT „Dawar" donosi, że sprawozdanie Frencha zawiera m, in zalecenie utworzenia w Palestynie 4 okręgów intenzywnej gospodarki rolnej. W Beer Szeba. Bet Szan, dolinie jordańskiej i Huleh Na wolnych nieuprawnych obszarach tych okręgów mają być w pierwszym rzędzie skolonizowani Arabowie(!) jeżeli zaś pozostaną fundusze z projektowanej pożyczki palestyńskiej po osiedleniu bezrolnych Arabów, mianoby przystąpić do kolonizacji Żydów na pozostałych obszarach. P. French zaleca nadto zakaz przekazywania tytułu własności roli bez zezwolenia rządu. Rządowi ma też przysługiwać prawo pierwszeństwa w nabywaniu wszelkich ofiarowanych do sprzedaży gruntów. Żydzi, stwierdza p. French — wedle informacji „Dawar" — są w posiadaniu dostatecznych obszarów uprawnej roli, wobec czego należy wziąć fellachów w obronę pod naciskiem imigrantów. Ma być zakazane odstępowanie uprawianej przez fellachów roli, jeżeli pozostałe z pod uprawy fellachów obszary nie są dostateczne dla ich wyżywienia. Louis French — informuje wkońcu „Dawar" — atakuje Keren Kajemeth narówni z obszarnikami arabskimi. (Podana powyżej reacja „Dawaru" o sprawozdaniu Frencha nie jest oczywiście jeszcze miarodajna. Czekać należy na oficjalny komunikat w tej sprawie.— Red.)

• • •

Londyn 13. 5. ŻAT Trybunał Izby lordów uchylił żądanie ŻFN. o zwolnienie od podatku dochodowego. Koszta sprawy ma ponieść Ż. F, N,

—ogo—

Rada ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 13 5 (Sin) Dziś o godz. 1 popołudniu odbyło się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem premjera Prystora. Przedmiotem obrad była sprawa połączenia min. komunikacji i min. robót publicznych w jedno ministerstwo, oraz sprawa zniesienia całego szeregu urzędów. Dekret w tych sprawach wydany zostanie w dniach najbliższych.

B. B. w walce z dyrektorskiemi pensjami w kartelach

Warszawa 13. 5 (Sin) Pod przewodnictwem prezesa Sławka odbyło się dziś posiedzenie klubu BB. Był to dalszy ciąg narad poświęcony sprawie kartel i wygórowanych cen wyrobów przemsłu skartelizowanego. Zajęto się specjalnie sprawą wysokich kosztów administracji i wygórowanych uposażeń dyrektorów. Stwierdzono przytem, że dotychczasowa akcja B. B, zmierzająca do obcięcia tych płac dała rezultaty tylko w pewnych gałęziach, lecz nie wszędzie i nie w dostatecznym stopniu. Uznano, że zastosowane środki nacisku w tym kierunku okazały się niewystarczające. Omówiono możność zastosowania szeregu projektów zmierzających do bardziej radykalnego i skutecznego postawienia tej sprawy.

JAK TO ZDALEKA WYGLĄDA...

(Th.) „Anglo-Jewish-Association“ — angielski odpowiednik francuskiej „Alliance Israelite Universelle“ — odbyła onegdaj swoje doroczne walne zebranie. Przy tej sposobności przewodniczący wygłasza zawsze mowę, w której odtwarza syntetyczny obraz położenia Żydów na świecie. Dawniej to czynił — zazwyczaj na podstawie własnej znajomości, bo dużo jeździł po świecie i na miejscu odbywał swoje studjum — Lucien Wolff, dzisiaj zajął się tem zagadnieniem prezes towarzystwa p. Leonhard Montefiore. Jest bardzo ciekawe, jak się w jego głowie maluje położenie Żydów w różnych krajach, oczywista mowa tylko o tych krajach, które z tej czy innej przyczyny budzą jakąś troskę. Naogół należy stwierdzić, że p. Montefiore dobrze widzi i daje charakterystykę położenia taką, jaką dane warunki bytu faktycznie tworzą.

Charakterystycznem jest, że międzynarodowemu żydostwu, za którego ekspozytury odczuwają i uważają się stowarzyszenia reprezentatywne takiej jak „Anglo-Jewish-Association“ lub „Alliance Israelite Universelle“, dostało ostatnio nowego „klienta“, nowy przedmiot poważnej troski — Żydów niemieckich. Doniedawna było żydostwo niemieckie podmiotem wszechżydowskiej troski, a nie jej przedmiotem. Ono się troszczyło, a nie o nie się troszczono. A godzi się podkreślić, że w niektórych szczególnie dziedzinach pracy niemieccy Żydzi największy ciężar na swoich plecach dźwigali. Naprzykład: na polu kulturalnem. Wogóle zbiorowisko niezmiernie czynne, czujne, wierne stanowiło żydostwo niemieckie wśród narodu żydowskiego jako całości. Nigdy tam ani energji nie brakowało, ani pełnej dobrej woli, ani też daleko posuniętej ofiarności. Teraz dziwny smutek ogarnia, gdy się słyszy, że już to zbiorowisko bywa wspominane wśród tych, które Żydowi sen spędzają z powiek. P. Leonhard Montefiore wyraża żywą obawę o los żydostwa niemieckiego.

Sam ten fakt wywołuje melancholijne uczucie, chociaż tę troskę p. Montefiorego należy uważać mimo wszystko za mocno przesadzoną. Hitler sobie mocno palce poparzy, gdy się zacznie brutalnie dotykać Żydów niemieckich. Zbyt mocno to żydostwo jest osadzone, zbyt głęboko ma swoje korzenie we wszystkiem, co jeszcze Niemcom siłę daje i blask w nauce, sztuce, gospodarstwie itd., ażeby taki dziki faszysta, przybłęda z pod ciemnej gwiazdy, mógł się z nimi uporać. Jeśli się ma odpowiedni stopień pierwotnego barbarzyństwa i dostateczną dozę drapieżności, to można łatwo ukuć hitlerowskie krwiożercze frazesy. Tak samo nie przedstawia dużej trudności przedsiębiorstwo wysłania na ulicę odpowiedniej liczby dostatecznie alkoholem oszołomionych drabów do przygodnego bicia Żydów. Nawet nasi domorosłe małe hitlerczyki tę sztukę potrafią. Inna rzecz jest jednak na dużą skalę odwrócić bieg dziejów i Żydów równouprawnienia pozbawić, lub im nowe kagańce nakładać. Żydzi potrafią się obronić przed takiemi próbami. Jest tedy niewątpliwie tragicznem zjawiskiem ten nagły wstrząs, jaki Żydz. niemieccy z powodu pojawienia się takiej brudnej fali na samej powierzchni życia, jaką jest hitleryzm, przecierpieć muszą, ale o ich los dalszy możemy naogół być spokojni. Nie musimy rozszerzyć szeregu żydowskich zbiorowisk, wymagających opieki czy pomocy o jeszcze jedno, które dotychczas do najsilniejszych należało.

Jest właściwie niezmiernie smutno, że tego szeregu zwęzić nie można. Choćby o — polskie żydostwo. Jeszcze ciągle należymy do tych, o których się mówi z lekkiem lub cięższem westchnieniem: biedni. A przecież my nie jesteśmy jakąś trzodą baranów bez pasterza, na którą każdy pies, udający wilka, napaść może i straszyć i rozpędzić i gryźć. Przecież nas jest trzy i ćwierć miljona ludzi i żyjemy w państwie demokratycznem i korzystamy z wszelkich praw obywatelskich. Przecież my żyjemy pod gwarancją i ochroną obowiązującej wszystkich na równi konstytucji. Polskie żydostwo powinno według swojej całej duchowej struktury, według swojej tradycji dziejowej, według swojej wielkiej liczby, według swojego udziału w twórczej pracy całego narodu być — w myśl znanego podziału Galsworthy'ego — „a giver“, dawcą, a nie „a taker“, biorącem. Niestety tak nie jest i ciągle się nas książkuje po stronie „debet“. Jest to niewątpliwie w pierwszym rzędzie wina tego nadmiaru jadu antysemickiego, jaki się nagromadził w naszem państwie i utrzymuje je w stanie ciągłego napięcia i rozklócenia, ale to jest także skutkiem naszej własnej winy, że nie zdolaliśmy się złączyć w jeden zwarty obóz obronny. Zrobiono na krótki czas próbę, ale bardzo rychło front się rozleciał, a wróg znowu miał przed sobą osłabionego do obrony wroga. Nasi antysemici, którzy nie odznaczają się zbytnią odwagą cywilną, mają jednak dobry węch na słabość. Ot, co na nas ściąga uwagę światowego żydostwa i skłania je do ciężkiej troski o nasz los, o nasze dzisiaj i o nasze jutro.

P. Leonhard Montefiore jednak skłania się raczej ku optymizmowi w osądzaniu naszego położenia. Słusznie powołuje się na nasze mowy sejmowe, w których dajemy wyraz jasny i niedwuznaczny stwierdzeniu, że rząd pomajowy nie uprawia antysemityzmu programowo. W tem jest on niewątpliwie lepszy, aniżeli niemal wszyscy jego poprzednicy. My istotnie to głośno stwierdzamy i jesteśmy zadowoleni, że to nasze zdanie dotarło do tych naszych braci, którzy pełni są troski o los nasz. Z drugiej jednak strony my do rządu mamy i zgłaszamy całkiem głośno i dosłyszalnie pretensje, że nic, ale też zupełnie nic pozytywnego dla nas nie czyni. Gdybyśmy się zadowolili samą tylko ochroną przed wybrykami, toby to znaczyło, że się zadawalamy rolą i stanowiskiem t. zw. „Schutzjuden“, jak to było w najciemniejszych czasach średnich wieków. Przypuśćmy nawet, że ta ochrona jest zupełnie efektywna, że żadnej niema szczeliny, — co nie odpowiada całkowicie rzeczywistości! — to jednak toby nam nie wystarczyło. Faktem niewątpliwym jest, że wobec nas nie wykonuje się konstytucji w najbardziej zasadniczych jej postanowieniach. Ażeby tylko wskazać choćby na to jedno, że się Żydów nie mianuje urzędnikami. Nastraja niezmiernie melancholijnie widok, jak to w naszych urzędach wymierają lub — wylatują zasłużeni urzędnicy z czasów austrjackich, a innych na ich miejsce się nie przyjmuje. Nasza inteligencja zawodowa zanika w biedzie i niedostatku, a miejsca dla niej niema w urzędach. Czy to nie leży w mocy rządu? Zapewne, że tak. Tylko, że — czy to można wiedzieć? — może sam nie przemógł w sobie reszty niechęci, a może poprostu ma lęk przed swoimi wrogami — antysemitami, którzyby złapali go na — słabości...

P. Leonhard Montefiore tłomaczy naogół ten system rządów trudnościami, jakie rząd ma. Bardzo jest miłe, że obcy szuka usprawiedliwienia. My jednak sami wiemy, że nawet wśród tego całego nawału trudności, jakie niewątpliwie rząd ma do pokonania, jeszcze dużo możliwości pozostaje, ażeby choć trochę ulżyć nam w niesłychanej nędzy, w którą nas szczególnie kryzys wtrącił. Czy to w dziedzinie ulg w daninach, czy w udzielaniu kredytów, czy w innych dziedzinach, które Stanisław Grabski nazywa zachętą rządową, a nie spełnieniem obowiązku.

Niewątpliwie — nasze ciężkie codzienne troski nie pozwalają nam wznieść się, jak to czyni nasz dystyngowany brat angielski, do wyżyny filozoficznej i stamtąd usprawiedliwiać to i tamto. Czujemy braki i widzimy różne możliwości — dlatego żądamy i będziemy żądać, aż do skutku.

Naogół jest stanowisko, jakie zajmuje p. Leonhard Montefiore w osądzeniu sytuacji żydostwa polskiego, niejako zapowiedzią, że może jednak nadejdzie dla nas czas, że nas można będzie wypuścić z pod opieki, bo chyba kiedyś będziemy dosyć wzmocnieni, by móc stanąć na własnych nogach. To jest pogląd, jaki propagujemy na tem miejscu nie od dziś. Chociaż z drugiej strony, uznając jedność narodu żydowskiego na całej kuli ziemskiej, uznajemy i prawo i obowiązek obcych Żydów troszczyć się i o nasz los, jak my zresztą troszczymy się całem sercem o los naszych braci w innych krajach. Jesteśmy zdania, że taki, a nie inny stosunek powinien panować między częściami jednego narodu: kto ma więcej — dóbr takich, czy innych, sił takich, czy innych, wpływów takich, czy innych — powinien ze swojej obfitości dać tym, którzy mniej posiadają.

Pragniemy, ażeby polskie żydostwo doszło do takiego stanowiska na świecie, ażeby przodowało, prowadziło, pomagało i dawało w każdym kierunku. Mamy wrażenie i przekonanie, że takie dominujące stanowisko polskiego żydostwa oznaczałoby zarazem wielkie podniesienie prestige'u samego państwa polskiego.

„Bohaterzy“ przed sądem

(Telegram własny „Nowego Dziennika“).

Berlin 13. 5. (Sch) Przed doraźnym sądem ławniczym w Moabicie rozpoczął się dziś popołudniu proces o wczorajsze zajścia w Reichstagu. Na ławie oskarżonych zasiadają posłowie nar. socjalistyczni Heines, Stegman, Strasser i Weitzel. Na rozprawę przybył również pobity przez nich w Reichstagu literat dr Klotz. Twarz jego pokryta sińcami i guzami podbiegłemi krwią. Okazuje się, że wszyscy oskarżeni byli już sądownie karani. Heines podaje, że skazany był przez sąd w Szczecinie za mord kapturowy na 5 lat więzienia, za zdradę stanu na półtora roku więzienia i za prowadzenie zakazanej organizacji na 14 dni aresztu Stegman karany był za opór władzy i uszkodzenie ciała, Weitzel za obrazę władz, stawianie oporu i niedozwolone noszenie broni. Strasser karany był za różne przestępstwa prasowe. Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego prokurator postawił wniosek skazania Heinesa i Stegmana po 4 miesiące i Weitzela na 2 miesiące więzienia a Strassera za obrazę czci na 100 marek grzywny.

Wyrok

W godzinach wieczornych zapadł wyrok, uznający posłów Heinesa, Stegmana i Weitzela winnymi wspólnego uszkodzenia ciała, czynnej zniewagi i skazujący ich na 3 miesiące więzienia. Strasser został uwolniony.

Narada w sprawie uciążliwych „etranżerów“

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż. 13. 5. (B) W ministerstwie spraw wewnętrznych odbyła się dziś w południe konferencja w sprawie ochrony państwa przed uciążliwymi cudzoziemcami. W konferencji wzięli udział: premjer Tardieu, minister sprawiedliwości, minister spraw wewnętrznych, prefekt policji paryskiej, dyrektor paryskiej policji miejskiej i naczelnik departamentu dla obcokrajowców w ministerstwie spraw zagranicznych. **Rezultat konferencji nie został ogłoszony.**

JAKA BĘDZIE POGODA?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 5. Sin. Prawdopodobny przebieg pogody na sobotę, 14 bm.: Wyżyna mało polska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Rankiem miejscami mgła lub opary, dniem pogoda słoneczna i ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

Dziecko Lindbergha odnalezione — nieżywe!

Bandyci zamordowali je prawdopodobnie zaraz po porwaniu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork 13. 5. (R) W odległości 5 mil an gielskich na południowy zachód od willi Lindbergha w pobliżu Trenton w stanie New Jersey znaleziono wczoraj zwłoki zaginionego dziecka Lindbergha, w stanie zupełnego rozkładu. Oględziny lekarskie wykazały, że dziecko zmarło w następstwie rozbicia czaszki, co nastąpiło albo od uderzenia w głowę, albo wyrzucenia dziecka z auta podczas jazdy. W czaszce widnieje otwór wielkości dwuzłotówki. Istnieją przypuszczenia, że dziecko zamordowane zostało tej samej nocy, kiedy je wykradziono. Policja czyni energiczne poszukiwania za sprawcami tego ohydnego mordu i sądzi, że jest już na właściwym tropie.

* * *

Londyn 13. 5. PAT W lesie Hopewell w pobliżu posiadłości Lindbergha znaleziono zwłoki dziecka Lindbergha. Wiadomość ta wywołała w Londynie olbrzymie wrażenie. Dzienniki podają szczegółowe opisy poszukiwań, które trwały 73 dni i zakończyły się wreszcie tak nie oczekiwanym rezultatem. Zwracają uwagę na fakt, że nieżywe dziecko znaleziono w odległości tylko 4 mil od posiadłości Lindbergha, co dowodziłoby, że poszukiwania nie były prowadzone dość starannie w najbliższym obrębie. Szkielet ukryty pod liśćmi i częściowo zaryty twarzą w ziemi znalazł murzyn Allen, który wożąc wraz z innym towarzyszem drzewo udał się głębiej do lasu i natrafił na małą, wystającą z ziemi nogę ludzką. Allen przywołał towarzysza, a po odkopaniu trupa obaj udali się do policji i powiadomili ją o swem odkryciu.

* * *

Hopewell. 13. 5. PAT. Prócz pęknięcia z lewej strony, czaszka znalezionego dziecka nosi również ślady pęknięcia po stronie prawej oraz niewielki otwór wielkości szylinga. Lekarze uważają, iż zostało ono spowodowane przez uderzenie tępem narzędziem, bądź też mogło powstać z powodu wyrzucenia dziecka z jadącego samochodu. Podczas dokładnych oględzin stwierdzono tożsamość dziecka nietylko ze szczątków ubrania, lecz również przez rozpoznanie uzębienia i części układu kostnego. Dwaj lekarze, którzy byli obecni przy urodzeniu, stwierdzili również jego tożsamość. Nianka, której pokazano trupa oświadczyła, że poznaje niektóre cechy charakterystyczne.

Szef policji płk. Schwarzkopf oświadczył, iż po odnalezieniu trupa dziecka będą czynione wszelkie możliwe wysiłki w celu ujęcia sprawców jego porwania. Policja ma w podejrzeniu pewną grupę złoczyńców. Płk. Schwarzkopf oznajmił, iż dwaj osobnicy, którzy występowali jako pośrednicy w staraniach o odzyskanie dziecka, będą zawezwani przez policję do ponownego zbadania, a następnie przekazani prokuraturze. Miejsce, gdzie znaleziono dziecko, znajduje się tuż przy drodze, wiodącej do głównej szosy nowojorskiej tak, że osoby, poszukujące dziecko, musiały codziennie w ciągu miesięcy przechodzić w pobliżu tego miejsca. Pani Lindbergh przyjęła wiadomość o znalezieniu zwłok ze zwykłem jej męstwem.

Żywiołowe oburzenie w Ameryce

Kara śmierci na „kindnaperów"

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork 13 5. (R) Fakt odnalezienia zwłok dziecka Lindbergha wywołał wśród całej ludności amerykańskiej niesłychane oburzenie, przeciwko sprawcom. Oburzenie ludności jest tem większe, że sprawcy długi czas łudzili rodziców możliwością odzyskania dziecka, a cynizm morderców, którzy już po zamordowaniu dziecka zdołali jeszcze od rodziców wydobyć olbrzymią sumę pieniężną, wywołuje wśród opinji publicznej formalny szał potępienia. Opinja publiczna w ostrych wystąpieniach żąda bezwarunkowego odszukania sprawców.

Pod wpływem powtarzających się zbyt często w ostatnich czasach wypadków uprowadzenia dzieci celem wymuszenia od rodziców wykupu i pod świeżem wrażeniem zbrodni popełnionej na dziecku Lindbergha Kongres amerykański postanowił natychmiast przystąpić do załatwienia projektu ustawy w sprawie podobnych zbrodni. Projekt ustawy idzie w tym kierunku, aby wypadki uprowadzenia dzieci karane były śmiercią, oraz aby rządowi związkowemu przysługiwało prawo interwencji w każdym stanie, bez względu na istniejące ustawodawstwo regjonalne.

Sezon lotów transatlantyckich - rozpoczęty

Nowy Jork 13. 5. (R) Lotnik amerykański Lou Reychers wystartował ubiegłej nocy o g. 23 z Newark w stanie New Jersey do bezpośredniego lotu do Paryża. Nad Atlantykiem panuje pogoda sprzyjająca.

Nowy Jork. 13. 5. (R) Wedle doniesień z Harbour Grace na Nowej Funlandji wylądował tam dziś lotnik Lou Reychers lecący do Paryża. Po krótkim postoju lotnik wystartował do lotu ponad Atlantykiem. biorąc kurs na Irlandję.

Warszawa. 13. 5. Sin. Z Łodzi donoszą: W związku z wypowiedzeniem przez przemysłowców umowy zbiorowej, robotnicy fabryk łódzkich otrzymali obecnie wypowiedzenie pracy z terminem dwutygodniowym. Po upływie tego terminu robotnicy mają być przyjęci na nowych warunkach.

Waszyngton 13. 5. ŻAT Komisja imigracyjna kongresu Stanów Zjednoczonych uchwaliła projekt billu przewidującego deportację komunistów nie będących obywatelami Stanów Zjednoczonych.

Sprawa honorowa Wiślicki—Rybarski

Warszawa 13. 5. (Sin) Wczoraj odbyło się trzecie z kolei posiedzenie sądu marszałkowskiego, powołanego do osądzenia sprawy, wynikłej między posłem Wiślickim (BB) a posłem Rybarskim (Kl. Nar.) Stroną skarżącą jest poseł Wiślicki, który czuł się dotknięty za rzutem, postawionym mu na posiedzeniu Sejmu przez posła Rybarskiego, a mianowicie, że interwenjuje w osobistych interesach handlowych u rządu. Przewodniczący sądu jest poseł prof. Ponikowski (Ch D) w skład sądu wchodzą posłowie Nowodworski (Kl. Nar) i Podoski (BB). Sąd postanowił odroczyć sprawę aż do chwili ukończenia toczącego się w sądzie sporu między posłem Wiślickim a b. senatorem Truskierem, tembardziej że zarzuty są identyczne. Jak wiadomo, również i ta sprawa została odroczona z powodu ciężkiej choroby b. senatora Truskiera.

Strajk w Widzewskiej Manufakturze

Warszawa. 13. 5. Sin. W dniu wczorajszym wybuchł strajk 4.000 robotników zatrudnionych na obu zmianach w Zakładach Widzewskiej Manufaktury. Strajk nosi charakter protestacyjny. Robotnicy uchwalili na wiecu rezolucję, domagającą się przedewszystkiem regularnego wypłacania zarobków, dalej zniesienia przymusu kupowania w konsumie fabrycznym, a wreszcie uznania przez dyrekcję delegatów fabrycznych. W dniu dzisiejszym przybył do fabryki inspektor pracy.

Demonstracja studencka w Warszawie

Warszawa. 13. 5. Sin. Dziś o godz. 12.30 w południe w Alejach Szucha zebrał się tłum studentów Szkoły Sztuk Pięknych, uniwersytetu warszawskiego oraz studentów politechniki, liczący około 500 osób. Zgromadzeni ruszyli pochodem w kierunku placu Unji Lubelskiej, a następnie z rozwiniętym transparentem z napisem: „Żądamy cofnięcia podwyżki czesnego w akademickiej Szkole Sztuk Pięknych", ruszył na Plac Zbawiciela, gdzie policja rozproszyła zebranych.

Tortury w zakładzie obłąkanych!

Niesłychane stosunki w Kochanówku

Warszawa. 13. 5. Sin. W zakładzie dla umysłowo chorych w Kochanówku powstał zatarg między dyrekcją a służbą zakładową. Dyrekcja ze względów oszczędnościowych zredukowała pewną ilość personalu, przydzielając równocześnie personalowi większą ilość pracy. Pracownicy wysunęli szereg postulatów, ponadto wystosowali do rady miejskiej memorjał, domagający się przysłania do Kochanówka komisji, celem stwierdzenia niebywałych stosunków tam panujących. Wedle tego memorjału dyrekcja zmusza do pracy nerwowo chorych pacjentów, a niekiedy nawet zupełnych warjatów. Jeżeli który z nich nie chce pracować, zostaje zawinięty w koc, związany sznurami i w tym stanie trzymany kilka godzin, innych zaś morzy się głodem.

Ex-król hiszpański czynnie znieważony

Paryż 13. 5 (B) W porcie w Marsylji został dziś czynnie znieważony przez pewnego robotnika hiszpańskiego ekskról Alfons XIII. W chwili gdy Alfons opuszczał pokład okrętu angielskiego „Straithaird" wracającego z Malty, przyskoczył do niego pewien robotnik hiszpański i uderzył go w twarz. Robotnik został ujęty

Jeszcze tylko DWA TYGODNIE POTRWA AKCJA SZEKLOWA
WSZYSCY zatem do Akcji Szeklowej! Sprzedawajcie SZEKLE

Z DNIA

Wawrzyny pacyfizmu
czyli: półtora lat więzienia

Plac przed więzieniem berlińskiem „Tegel" był przed kilku dniami widownią ciekawej, zresztą zupełnie spokojnej demonstracji. Taksówkami zajechało przed budynek więzienny liczne grono pisarzy i publicystów berlińskich kierunku demokratycznego i lewicowego, ażeby oddać ostatnią — niejako — przysługę Karolowi von Ossietzky'emu, wydawcy i redaktorowi tygodnika „Die Weltbühne", który „rukował" właśnie dla odbycia kary półtorarocznego więzienia.

Półtora lat więzienia (Gefängnis), a nie twierdzy (Festungshaft) — to wcale nie bagatela. Cóż takiego popełnił redaktor świetnie redagowanej „Weltbühne" i znakomity publicysta Carl von Ossietzy? Coś okropnego!

W marcu 1929 ogłosił Ossietzky w „Weltbühne" artykuł Waltera Kreisera pt. „Windiges aus der deutschen Luftfahrt". Kreiser jest fachowcem w sprawach wojskowych, a w inkryminowanym artykule krytykował gospodarkę ministerstwa Reichswehry na polu aeronautyki. Militaryści niemieccy — jak wszyscy militaryści — tracą równowagę i zimną krew, gdy się ze stanowiska pacyfistycznego „włazi im w kaszę". Krótko mówiąc: w artykule Kreisera dopatrzono się zdrady kraju oraz zdrady tajemnic wojskowych (Landesverrat und Verrat militärischer Geheimnisse), a do odpowiedzialności za tę tak pięknie zdefinjowaną „zbrodnię" pociągnięto Waltera Kreisera jako autora artykułu oraz Ossietzky'ego jako odpowiedzialnego redaktora. Przewód sądowy odbył się przed kompetentną dla tych przestępstw instancją tj. przed Sądem Rzeszy (Reichsgericht) w Lipsku. Jak sąd ten wygląda, jak sądzi i wyrokuje, jaki jest jego duch i nastawienie, jak wogóle wygląda niemieckie sądownictwo, z jakiemi uczuciami odnosi się ono do republiki i urządzeń republikańskich, — na ten temat można znaleźć doskonały materjał w wydanej niedawno (w nakładzie Malika, Berlin) niezwykle interesującej książce Ernesta Ottwalta pt. „Denn sie wissen, was sie tun". Sądownictwo niemieckie jest przesiąknięte nawskróś duchem najczarniejszej reakcji społecznej, a pod względem politycznym — najobskurniejszym duchem wilhelminizmu i hitleryzmu. Nic przeto dziwnego, że autor pacyfistycznego artykułu oraz redaktor wielkiego i szeroko znanego pacyfistycznego pisma zostali „egzemplarycznie" ukarani. Półtora lat więzienia!

Kreiser wkrótce po wydaniu wyroku wyjechał do Paryża, gdzie na łamach pism francuskich prowadzi nadal swą kampanję przeciw militaryzmowi niemieckiemu. Ossietzky słusznie uważa, iż takie opuszczenie granic ojczyzny jest grubym błędem politycznym. Ossietzky pozostał w kraju. Nie błagając o litość, lecz prosząc o sprawiedliwość, zwrócił się do prezydenta Hindenburga z prośbą o ułaskawienie. Odmówiono — bo ministerstwo „sprawiedliwości" Rzeszy dało opinję negatywną. Ten sam los spotkał prośbę, z którą PENklub oraz niemiecka Liga dla Praw Człowieka i Obywatela zwróciła się do Hindenburga z prośbą o zamianę Ossietzky'emu karę więzienia na karę twierdzy. Wobec tego nie pozostało Ossietzky'emu nic innego jak zaciągnąć się w szeregi aresztancke nia półtora lat — półtora lat! — więzienia.

Słowa „bohater" i „bohaterstwo" straciły swój walor i lepiej może ich nie używać. Zresztą zostały one tak dalece zaokupowane przez militarystów wszystkich krajów, że słowo o „bohaterstwie pacyfizmu" wydać się może czemś dziwnem Ale mniejsza o to. Jedno jest i pozostanie faktem: Propagandę pacyfistyczną można skutecznie prowadzić tylko wobec własnego rządu i tylko na terenie własnego państwa. Wytykać militaryzm i zaborczość krajom sąsiednim — jest to robota arcyłatwa, do niczego nic obowiązująca i zupełnie bezcelowa. Narzekać np. w Polsce na militaryzm niemiecki — jest to prawdziwie „austrjackie gadanie"... Ossietzky, Gerlach, Quidde, Schoenaich Foerster — są Niemcami i dlatego zwalczają militaryzm — niemiecki. Tylko taka walka na własnym terenie może z czasem doprowadzić do pozytywnych rezultatów. Ale też walka taka nie jest wcale łatwa. Nie przynosi tytułów, zaszczytów i popularności. Jej jedynym wawrzynem jest — więzienie. Półtora lat więzienia — to nawet wawrzyn wcale — poważny — i wcale — pokaźny

Brawo, Ossietzky!

W. BERKELHAMMER.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś premjera komedji Ch. Gotesfelda „Parnuse" jako pierwszy występ zespołu Warszawskiego Teatru Dramatycznego. Zespół ten z współudziałem Klary Segałowicz składa się z wybitnych żydowskich sił aktorskich, które pod ministrowskiem kierownictwem dra Weicherta odtwarzają swój bogaty i dobrany repertuar z głębokim artyzmem i niezwykłą siłą ekspresji. „Parnuse" należy do „lekkich" sztuk tego zespołu, bogata w pomysły reżyserskie pełne humoru i pogody. Dzisiejsza premjera wywołała zrozumiałe zainteresowanie wśród bywalców teatru żydowskiego. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46, a od godz. 7 przy kasie teatru.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** „Makryna" A. Waśkowskiego powtórzona dzisiaj będzie po raz 3-ci.

— **PREMJERA „U METY".** Jutro odbędzie się premjera ostatniej sztuki K. H. Rostworowskiego „U mety" zamyka trylogję, której poprzedniemi członami były „Niespodzianka" i „Przeprowadzka". Zamyka ona jednocześnie dzieje człowieka, którego los zmusił do dźwigania przez życie brzemienia cudzej zbrodni, popełnionej dla jego szczęścia. „U mety" stanowi jednak odrębną całość, nie wymagającą znajomości dramatów poprzednich. W sztuce wyreżyserowanej przez p. J. Szyndlera przy współudziale autora, biorą udział czołowe siły zespołu.

— **„TRUBADUR" VERDI'EGO Z UDZIAŁEM FRANCISZKI PLATÓWNY.** Nieśmiertelne arcydzieło genjalnego Verdi'ego „Trubadur" wznowione zostaje po dłuższej przerwie na niedzielnem przedstawieniu popołudniowem, po cenach zniżonych. Czołową partję Leonory odtworzy znakomita sopranistka dramatyczna opery warszawskiej i lwowskiej p. Franc. Platówna. Partnerami świetnej śpiewaczki będą pp.: W. Pastewna, J. Stępniowski, Stef. Romanowski i A. Mazanek.

— **ZE ZWIĄZKU POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW W KRAKOWIE.** Na nadzwyczajnem walnem zebraniu w dn. 7 bm. wybrano Wydział, który ukonstytuował się jak następuje: Prezes: prof. dr. Adolf Szyszko Bohusz, wiceprezesi: Adam Gerżabek, Eugenjusz Geppert, sekretarz: Józef Pochwalski, zast. sekr.: Antoni Procajłowicz, skarbnik: Zygmunt Milli, gospodarz: Henryk Dietrich, członkowie Wydziału: Jan Cybis, Mieczysław Filipkiewicz, Jadwiga Gałęzowska, Emil Krcha, Zbigiew Pronaszko, zastępcy: Jerzy Fedkowicz, Karol Förster, Andrzej Oleś, Kazimierz Rutkowski, komisja rewizyjna: Władysław Czajewicz, Adam Faliszewski, Wiktor Poraj-Chlebowski. Tadeusz Szafran, sąd koleżeński: Stanisław Janowski, Leon Kowalski, Kazimierz Pochwalski, Wiktor Poraj- Chlebowski, Piotr Stachiewicz, Wincenty Wodzinowski.

— **O DOŻYWOTNIĄ PENSJĘ DLA M. TRĘBACZA.** Zrzeszenie Artystów Plastyków w Łodzi postanowiło zwrócić się do Ministerstwa Oświaty z żądaniem wypłacania nestorowi malarzy łódzkich Maurycemu Trębaczowi dożywotniej zapomogi. Sędziwy artysta, który znajduje się obecnie w ciężkiem położeniu, miał przed kilku laty przyznaną dożywotnią pensję w wysokości 200 zł miesięcznie z departamentu sztuki Ministerstwa WR i OP., jednak dotychczas mimo kilkakrotnych interwencyj, nie otrzymał tej pensji Ministerstwo tłumaczy się brakiem funduszów. Może uchwała Zrzeszenia Artystów odniesie wreszcie pożądany skutek.

TEATR ŻYDOWSKI (UL. BOCHEŃSKA)
Sobota: „Parnuse" (premjera).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
Sobota 8 wiecz.: „Makryna".
Niedziela 3'30 pop.: „Trubadur" (opera); 8 wiecz „U mety" (premjera — nowość).

Czem mogę służyć?



Proszę o „Nowy Dziennik" — jest to najprzyjemniejsza moja lektura!

DZIEŃ POLITYCZNY

Marszałek Piłsudski kończy nowe dzieło

W powodzi plotek na temat narad premjerów na zamku pojawiła się charakterystyczna plotka, którą notuje „Moment".

Jest rzeczą możliwą — pisze cytowane pismo — że jedna sprawa była przedmiotem narad premjerów, jeśli prawdziwą jest pogłoska rozpowszechniana w kołach sanacyjnych, że marsz. Piłsudski przygotowuje się do dłuższego odpoczynku i zamierza odsunąć się od wszelkich prac państwowych nawet od swej umiłowanej pracy — od spraw wojskowych. Wedle tej pogłoski, ma się wkrótce ukazać nowa książka marsz. Piłsudskiego, napisana podczas pobytu w Egipcie. W książce tej ma marsz. Piłsudski oświadczyć, że na pewien czas z przyczyn zdrowotnych odsuwa się od pracy państwowej, ale pozostaje stale do dyspozycji kraju i narodu, t. zn. że w każdej chwili, kiedy będzie tego trzeba, gotowy jest stanąć znowu na czele państwa i kierować jego sprawami...

Jeśli to jest prawdą, to ten problem był niewątpliwie rozpatrywany na Zamku, albowiem odsunięcie się marsz. Piłsudskiego od życia politycznego, chociażby tylko czasowo, musi oczywiście doprowadzić do ważnych zmian w układzie politycznym. Przedewszystkiem trzeba byłoby zażegnać wszelkie konflikty w obozie pomajowym i prezydent Rzplitej wziąłby może na siebie w takim wypadku rolę pośrednika pokoju.

Czy ta pogloska ma jakieś podstawy? Na to otrzymamy odpowiedź już w najbliższym czasie albowiem nowa książka marsz. Piłsudskiego ma ukazać się, jak głoszą, już w czerwcu, a wówczas dowiemy się czy należy spodziewać się takiej zmiany jeszcze w ciągu obecnego lata.

Protest wyborczy z okręgu Nowy Sącz

Najbliższa sesja Izby dla spraw wyborczych w Sądzie Najwyższym wyznaczona została na poniedziałek 23 maja. Na porządku dziennym znajdą się protesty, zgłoszone przez stronnictwo Narodowe i Centrolew w okręgu wyborczym Nr. 44 (Nowy Sącz).

W okręgu tym, w którym na czele listy BB. kandydował p. Sławek, unieważniono wszystkie listy opozycyjne. Wszystkie mandaty z okręgu przypadły sanacji.

B. min. Norwid-Neugebauer inspektorem armji w Toruniu

Były minister robót publicznych gen. Norwid- Neugebauer, który po opuszczeniu stanowiska powrócił do czynnej służby w armji, a mianowicie do generalnego inspektoratu, został przeniesiony w tym samym charakterze do Torunia.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Triumfator — Edward Herriot

(—si) Edward Herriot po raz drugi wyszedł z wyborów do parlamentu francuskiego jako zwycięzca. Po raz drugi stanie Herriot na czele gabinetu, do którego opinja nietylko Francji ale i całego świata duże przywiązują znaczenie. Gdy w głośnych wyborach w r. 1924, radykali i socjaliści rozbili „Blok narodowy" wszyscy z niepokojem oczekiwali gabinetu Herriota. Obecnie Herriot nie jest już kartą niezapisaną a wszyscy wiedzą czego się po nim spodziewać.

Herriot był zawsze człowiekiem przyszłości Syn niezamożnego kapitana kolonji stracił w młodych latach swych rodziców. Ze stypendjum państwowem przybywa do Paryża, gdzie w gimnazjum odrazu zdobywa sobie markę pierwszego ucznia. Już jako uczeń gimnazjalny układa widowisko, które jego koledzy szkolni podczas pewnej uroczystości szkolnej wykonali, a które zyskało sobie entuzjastyczne uznanie recenzenta „Temps'u". Po ukończeniu gimnazjum i „Ecole Normale", owej francuskiej wylęgarni profesorów gimnazjalnych i uniwersyteckich, zostaje Herriot w małem miasteczku bretańskiem profesorem gimnazjalnym, a w 27. roku życia zostaje w tymże charakterze przeniesiony do Lyonu. W 29. roku życia zostaje członkiem rady miejskiej, a w 33-cim burmistrzem Lyonu, w 40-tym zaś senatorem. Jako burmistrz Lyonu rozwija nie zwykle płodną działalność i czyni z Lyonu miasto wzorowej gospodarki miejskiej. Podejmuje walkę przeciwko gruźlicy i śmiertelności dzieci, urządza wystawę miast, staje się apostołem nowych prądów w administracji miejskiej.

Herriot jest bardzo zajęty jako mer miasta i jako polityk, ale znajduje dość czasu, by ogłaszać rozmaite studja z dziedziny literatury, sztuki i filozofji. Za dwie rozprawy, a mianowicie o „Filonie" i „Żydowskiej szkole aleksandryjskiej", otrzymuje nagrodę Francuskiej Akademji Umiejętności. Książka jego o „Pani Recamier i jej przyjaciołach" zyskuje sobie dzięki swym dużym walorom olbrzymią popularność. Wydaje też książkę o Beethovenie, wygłasza odczyty o Rubensie, Rembrandcie, Goethem, jednem słowem — prowadzi życie bardzo bujne i wytężone.

Przed wojną był Herriot zwolennikiem zbliżenia się Francji do Niemiec. Po wojnie bierze udział we wyborach do parlamentu jako zwolennik Bloku narodowego sformowanego przez Milleranda i Clemenceau'a. Wkrótce jednak porzuca swoich dotychczasowych sojuszników, a gdy po zwycięskich wyborach w roku 1924 tworzy pierwszy swój gabinet, staje się wraz z MacDonaldem orędownikiem tzw. protokolu genewskiego. Teraz Herriot jest wprawdzie dalej pacyfistą i szczerym demokratą, lecz jako polityk stoi przedewszystkiem twardo na gruncie rzeczywistości i wypowiada się stanowczo przeciwko wszelkim próbom rewizji traktatów pokojowych, jako eksperymentom wielce niebezpiecznym i narażającym na szwank ideę pokoju światowego.

Z kim stworzy swój gabinet, tego narazie jeszcze nie wiedzieć. Z końcem maja ma się odbyć kongres partji socjalistycznej, który zadecyduje o tem, czy radykali do spółki ze socjalistami utworzą gabinet. Nie zanosi się jednak na to, bo socjaliści wysuwają postulaty nie do przyjęcia dla Herriota, domagając się przedewszystkiem redukcji zbrojeń, z czem Herriot, przed uzyskaniem dostatecznych gwarancyj bezpieczeństwa ze strony Niemiec, absolutnie pogodzić się nie może. Prawdopodobną jest więc koncepcja gabinetu koncentracyjnego korzystającego z cichego poparcia socjalistów. W każdym razie przyszły gabinet we Francji utworzy najprawdopodobniej Herriot.

„Naszym celem jest objęcie rządów w Niemczech"...

W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi dziennika duńskiego „Politiken", dr. Kube, zajmujący czołowe stanowisko teoretyka partji hitlerowskiej zdefinjował obecną taktykę narodowych socjalistów wobec rządu pruskiego po sukcesach wyborczych.

Dr W. Kube, należący do skrzydła umiarkowanego, przeciwnik polityki Strassera i Goebbelsa, stwierdza na samym wstępie, iż hitlerowcy nie podejmą inicjatywy, a zajmą stanowisko wyczekujące wobec gabinetu Brauna, który dotychczas rządził w Prusach. Taktyka narodowych socjalistów ma polegać na zmuszeniu Brauna do ustąpienia przy użyciu środków legalnej obstrukcji w sejmie pruskim przez opozycję hitlerowską.

„Naszym celem — mówi dr. Kube — jest objęcie rządów w Prusiech, a potem i w Rzeszy. Nie kryjemy się z tem wcale. Dążymy do tego celu, nie poto, by wypowiedzieć wojnę komukolwiek, ani też by odrestaurować w Niemczech monarchję, lecz by zreorganizować administrację w kraju, system szkolny, uporządkować nasze finanse i system podatkowy"

Na uwagę rzuconą przez interwiewera, iż hitlerowcy nie posiadają jednak w sejmie pruskim bezwzględnej większości, dr Kube odparł:

„Tak, to racja ale nic nie stoi na przeszkodzie temu, byśmy wspólnie z komunistami przegłosowali uchwałę przywracającą dawny paragraf ustawy o większości względnej, a gdy to zostanie zrobione, będziemy mieli wolną rękę w obiorze partji, z którą, idąc wspólnie, stworzymy wymaganą większość względną w sejmie pruskim. Wydaje mi się też względnie łatwą rzeczą dojście do porozumienia z centrum. Dr. Brüning jest w Reichstagu zależny od socjaldemokratów, ale wystarczy, by rozwiązał Reichstag i zarządził nowe wybory, a wówczas narodowi socjaliści uzyskają conajmniej 200 mandatów, co wystarczy zupełnie wraz z siłami centrum do stworzenia większości rządowej i do zastąpienia socjaldemokratów".

Rola narodowych socjalistów przy takim układzie si na terenie parlamentarnym byłaby bardzo prosta, zdaniem dr Kube. Większość decydujących stanowisk rządowych musiałaby zostać obsadzona przez hitlerowców. Centrowcy wahali się długo — przyznaje dr Kube — ale musieliby wkońcu ustąpić.

— Czy Hitler zgodziłby się objąć tekę premjera w gabinecie pruskim?

„Nie, nie zgodziłby się, odpowiada dr Kube. Odpowiedział odmownie na moją w tym względzie propozycję. Następcą Brauna będzie z pewnością hitlerowiec, ale nie Hitler. Prócz teki premjera żądamy również tek ministra spraw wewnętrznych (obecnie Severing), sprawiedliwości i oświaty. Jeśli Braun i jego gabinet zachowają się przyzwoicie i ustąpią z widowni dobrowolnie, nie będziemy szykanować ani prześladować ich zwolenników (socjaldemokratów), choćby dlatego tylko, aby nie stwarzać naczelników socjalistycznych. Przedewszystkiem zaś będziemy dążyć do zdobycia młodzieży niemieckiej, co jest naszem głównem zadaniem".

Jak wynika z oświadczeń dr Kube narodowi socjaliści mają wcale niezły apetyt. Proponują oni Brüningowi, aby się dał zjeść im na surowo. Aspiracje Hitlerowców sięgają daleko i dążą oni do objęcia całej władzy w Niemczech i do wygryzienia wszystkich konkurentów i przeciwników ze stanowisk rządowych. Czy im się to uda, pokaże przyszłość najbliższa.

RADJO

SOBOTA, 14 MAJA.

Kraków (312,8) 11,45 Przegląd prasy, 11,58 Sygnał, hejnał, 12.10 Poranek szkolny ze Lwowa: „Z życia Filaretów" słuchowisko w wykonaniu zespołu szkolnego, 12.45 Gramofon, 13.20 Komunikat meteorologiczny, 15.05 Komunikat gospodarczy i giełda pieniężna, 15.25 Odczyt Dra Gębarowicza pt. „Stanisław August jako zbieracz". 15.45 Dla żeglugi, 15.50 Gramofon 16.15 Kościelne pieśni majowe, 16.30 Odczyt dra Burdeckiego „O planecie Wenus" (Warszawa), 16.45 Słuchowisko dla dzieci młodszych: „W kwitnącym sadzie „St. Daszyńskiej. 17.20 Audycja z cyklu: „Instrumenty i głos ludzki w muzyce" (gitara, mandolina i in.), objaśienia Dra A. Simonówny. 18 Nabożeństwo kościelne majowe (z Wila), 19 Rozmaitości, komunikaty, 19.15 „Rzeczy ciekawe" — J. Bajsarowicz. 19.35 „Polityka zagraniczna ubiegłego tygodnia" Dr J. Reguła. 19.45 Dziennik prasowy, 20 Feljeton „Na widnokręgu". 20.15 Muzyka lekka: dyr. Nawrot, O. Obarska (piosenki), A. Gdesz (cytra): Naef, Liszt, Jones, Stolz, 21.55 „Pomyłki literackie" feljeton M. Smolarskiego. 22.10 Trio Chopina: J Lefeld (fort.). J. Kamiński (skrz.) M. Neuteich (wiolocz.) 22.40 Dziennik prasowy, komunikaty, 22.50 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411.8) 11.20 Komun. meteor. 11.45—13.30 p. Kraków, 13.35 Orkiestra Payne'a (płyty) 14.45 Tańce i sceny ludowe (płyty). 15.05—16 p Kraków, 16.10 Radjokronika, 16.30—24 p. Kraków.

Katowice (408.7) 11.45—13.30 p. Kraków, 14.55 i 15.05 Komunikat gospod. 15.15 Muzyka. 16.15 Skrz. pocztowa dzieci. 16.30—19 p. Kraków. 19.10 Feljeton sportowy. 19.25 „Ze świata" — inż. Niesch. 19.45—24 p. Kraków.

Lwów (380.7) 11.45—17.20 p. Kraków. 17.20 Orkiestra T. Seredyńskiego. 18—19 p. Kraków. 19.25 „Początki Słowian w archeologji" — Dr J. Bryk 19.40 p. Warszawa, 19.45—22.50 p. Kraków. 22.50 Duety operetkowe (I. Dziurzyńska i K. Ostrowski) 23.10 Muzyka taneczna.

Sztuttgard (360.6) 13 Koncert. 15 Chór. 16.30 Arje i pieśni, 17 Koncert 19.30 Muzyka F. Petyreka, 20 Program wesoły. 22.45—0.30 Muzyka

Praga (488.6) 15.30 Arje operetkowe. 19.25 Muzyka.

Rzym (441.2) 12.45, 17.30 Arje, pieśni, muzyka. 20.45 Opera Bizeta.

Wiedeń (517.2) 11.30 i 13.10 Kapela. 15 Recytacje, 16.30 Orkiestra dęta. 18.10 Recytacje, 19 Transmisja z Ameryki: „Zowu w Ameryce" — Dr. A. Rundt. 19.35 Arje i pieśni — Marja Hussa, 22.45—0,30 Muzyka (z Berlina).

„NIEKORONOWANY KRÓL OKOLIC PODBIEGUNOWYCH".

James Joy, inspektor konnej policji w Kanadzie, zmarł onegdaj w przededniu swego ślubu. Zmarły był jedną z najpopularniejszych osobistości Ameryki. Nazywano go „niekoronowanym królem okolic podbiegunowych". Swego czasu prasa amerykańska i angielska szeroko rozpisywała się o jego cztery lata trwającej wyprawie poprzez tundry okolic podbiegunowych za zbiegłym mordercą. Udało mu się owego mordercę po tysiącach przygód wśród chłodu i głodu uchwycić i oddać w ręce sprawiedliwości. — W rok później wśród równie niebezpiecznych okoliczności unieszkodliwił jakiegoś warjata, który napadał na spokojnych mieszkańców okolic podbiegunowych. Przed wielu laty tylko w towarzystwie jednego Eskimosa zwiedził całą Kanadę arktyczną.

ZE SCENY I ESTRADY

Żydowski teatr dramatyczny „Elizeum" w Krakowie

Żydowski teatr dramatyczny „Elizeum" z Warszawy przyjechał na szereg gościnnych występów do Krakowa i rozpoczyna swe występy dziś w sobotę dnia 14 b. m. interesującą i wesołą komedją „Parnuse" Gottesfelda.

„Elizeum" jest jedynakiem w żydowskiem życiu teatralnem Polski. Jedynak jest zwykle pieszczonem i rozkapryszonem dzieckiem, które — jak się to mówi — „nie wychodzi na ludzi". — Twarde jest jednak nasze życie, ciężką walkę o byt prowadzi kultura nasza, by ten jedynak, ten jedyny w Polsce żydowski teatr dramatyczny, mógł, gdyby nawet chciał, zadośćuczynić swoim kaprysom. Szczere i gorące należy mu się też uznanie, że w epoce ogólnej prostracji ducha nie poszedł po linji najmniejszego oporu. — lecz troszczył się rzetelnie o wysoki poziom artyzmu swych przedstawień.

Nie trzeba się zresztą temu dziwić, wszak zebrała się garstka młodych zapaleńców, których jedyną jest ambicją, by mimo wszystko i wbrew wszystkiemu utrzymać w Polsce jeden chociażby poważny teatr dramatyczny. Na czele tej garstki zapaleńców stoi Dr. Michał Weichert, reżyser na miarę europejską, pracownik sumienny i solidny. P. Weichert zrozumiał jednakowoż, że i sztuka, pisana przez wielkie „S", jeśli się chce utrzymać na powierzchni życia, nie powinna przedewszystkiem zapomnieć o walorach widowiskowych. Każde też przedstawienie Weicherta jest przedewszystkiem barwnem widowiskiem, dającem satysfakcję i nietylko oku, lecz i uchu, opracowanem zawsze na zrębach z jednej strony plastyki, a z drugiej strony piosenki melodyjnej, umiejętnie wplecionej w tok akcji.

Z początku teatr „Elizeum" Dra Weicherta starał się wciągnąć do swego zespołu też i asy aktorstwa żydowskiego, ale asy długo nie wytrzymały, a cały ciężar wzięli na swe barki młodzi aktorzy. Dzięki temu stał się teatr ten teatrem zespołowym w prawdziwem znaczeniu tego słowa. Z „gwiazd" przyjeżdża do nas z tym teatrem tylko p. Klara Segałowicz, artystka pełna bujnego temperamentu, trzymanego jednak na uwięzi umiaru. Młodzi artyści z reszty zespołu są świetnie ze sobą zgrani, a prasa warszawska nie szczędziła im najszczerszego uznania.

Spodziewać się należy, że i publiczność krakowska, tak wrażliwa na prawdziwe walory artystyczne, nie odmówi temu jedynakowi teatru żydowskiego w Polsce gorliwego swego poparcia. Nie nawołuję bynajmniej do filantropji, bo byłoby to tylko obrazą dla tego teatru, lecz z czystem sumieniem twierdzę, że publiczność nie pożałuje swego poparcia, dostanie bowiem wreszcie teatr pełnowartościowy o wysokim poziomie artystycznym.

M. K.

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Makryna"

Dramat w 5 aktach Antoniego Waśkowskiego.

Co za fascynująca postać, która czeka dotychczas jeszcze swego biografa! Co za materjał dla powieściopisarza, któryby potrafił rzucić na tło epoki tę aferzystkę na wielką skalę! Proszę sobie wyobrazić jakąś mało wykształconą panią Winczową, prawdopodobnie wdowę po oficerze rosyjskim, która z początku oszukuje łatwowiernych księży z głuchej prowincji rosyjskiej, a następnie przedostaje się w sposób nam bliżej nieznany do Europy. Potężne robi wrażenie na arcybiskupie poznańskim Przyłuskim, który wręcza jej listy polecające do Zakonu Zmartwychwstańców w Paryżu, interesuje się nią książę Adam Czartoryski, który chce z tej rzekomej męczennicy za wiarę, z tej dawnej ksieni Bazyljanek, uczynić narzędzie walki z caratem. A potem następuje Rzym, audjencja u papieża Grzegorza XVI i gorąca sympatja jego następcy Piusa IX. Matka Makryna Mieczysławska umiera jako przeorysza w specjalnie dla niej w Rzymie ufundowanym klasztorze Bazyljanek ruskich. Słowacki pisze o niej swój tęczowy poemat pt. „Makryna Mieczysławska", w lutym 1818 przybywa do Rzymu Adam Mickiewicz, by wyjednać u Piusa IX. błogosławieństwo dla swych zamiarów i planów, i pod wpływem Makryny, która go namówiła do spowiedzi przed księdzem Jełowickim, wyrzeka się „sprawy Bożej", rozstaje się ostatecznie z „mistrzem" Andrzejem Towiańskim i otrzymuje rzeczywiście audjencję u papieża, którego na czele deputacji prosi o pobłogosławienie zawiązującego się legjonu Stanisław Wyspiański w swym „Legjonie" wprowadza ją jako reprezentantkę idei nieśmiertelnej Polski, przeciwstawiając ją carowi Mikołajowi, wielkiemu ciemięzcy Polski i Europy.

I byłaby może dalej czczona jako święta męczennica katolicyzmu i sprawy polskiej, gdyby nie jezuita ksiądz Jan Urban, który jeszcze w roku 1904 w swych „Czytaniach podlaskich" pisze o Makrynie Mieczysławskiej ksieni Bazyljanek mińskich jako o świętej męczennicy, ale później, gdy mu zwrócono uwagę, że nasuwają się przecież pewne wątpliwości, zbiera materjał, składa cegiełkę do cegiełki, by wreszcie w roku 1923 w „Przeglądzie Powszechym" w serji artykułów, które wyszły jako odrębna książka pt. „Makryna Mieczysławska w świetle prawdy", zdemaskować ją jako wielką oszustkę. Z pracy księdza Urbana dowiadujemy się, że rzekoma Makryna Mieczysławska, prawdopodobnie Żydówka z pochodzenia, była szafarką czy też kucharką u Bazyljanek w Międziołach, albo też być może nawet wogóle w Międziołach nie była, tylko zetknęła się z Bazyljankami, gdy one były w Wilnie po zamknięciu ich klasztoru i tu dowiedziała się od nich, że przedostatnia ksieni Bazyljanek nosiła imię Makryny. Dowiadujemy się dalej, że rzekoma ksieni Makryna Mieczysławska była kobietą niewykształconą, ale miała widocznie niezwykły tupet i bardzo bujną fantazję, opowiadając, że pochodzi z arystokratycznej rodziny polskiej, spokrewnionej z rodziną książąt Wittgensteinów i potrafiła zasugestjonować dwóch papieży, arcybiskupa gnieźnieńskiego, kardynałów w Rzymie i bardzo mądrych Księży Zmartwychwstańców.

P. Antoni Waśkowski, znany poeta krakowski, skorzystał z rewelacyjnej pracy księdza Urbana i przedstawia Makrynę już nie jako świętą męczennicę, ale jako oszustkę. Z jego dramatu nie stety ulatnia się aromat epoki, bo autor przerzuca dramat Makryny na płaszczyznę odwiecznej walki Lucyfera z Bogiem Ta struktura dramatu, czyniąc z historji ludzkości teatr potężnego zmagania się zła z dobrem, Lucyfera z Bogiem, daje utworowi szerokie podłoże, ale z drugiej strony zwęża i unicestwia nasze zainteresowanie. P. Waśkowski, jako poeta szczerze religijny i arcykatolicki, nie zostawia duszy naszej ani na moment żadnej wątpliwości co do ostatecznego rezultatu tej walki. Już po pierwszej scenie z Pustelnikiem wiemy napewno, że Lucyfer ponieść musi porażkę. Dramat staje się więc tylko już pewym szablonem, który głębszego nie może wzbudzić zainteresowania, chociaż przyznać się musi, że pięknie rzeźbiony jedenastozgłoskowiec, opalizujący bardzo często subtelnie inkrustowaną metaforą, pełen jest uroku i duży wywiera czar ze sceny. „Makryna" p. Waśkowskiego jest utworem rzetelnego poety, ale utworem książkowym, a szlachetny jego patos doprasza się formalnie porywającej recytacji.

Reżyserem był p. Karbowski, który wydobył z poematu dramatycznego — za taki bowiem należy uważać sztukę p. Waśkowskiego — dynamikę, że tak powiemy, historjozoficzną, kładąc właśnie głównie akcent na zasadniczy motyw lucyferyzmu zmagającego się z Bogiem. Sam reżyser stworzył interesującą sylwetkę skupiającą w sobie rozmaite wcielenia Lucyfera, aczkolwiek ponadludzkie wymiary tej sylwetki nie zostały wyraziście podkreślone. Makryną była pani Kunina, artystka dużej miary, która potrafiła bodźconądź szablonową postać ożywić ciepłem uczucia. Niestety dzięki tej właśnie strukturze lucyferycznej dramatu aktorzy nie mogą grać, lecz muszą tylko z dużą siłą ekspresji recytować pięknie rzeźbiony wiersz. Wymienić przedewszystkiem należy p. Nowakowskiego jako Mickiewicza, p. Dąbrowskiego jako Słowackiego, p. Szyndlera jako księdza Jełowickiego, oraz p. Kulakowskiego jako pustelnika. Wiersz naszym aktorom nasuwa duże trudności, z któremi się borykali, niezawsze wychodząc z tych opresyj zwycięską ręką.

Dzięki pomysłowości reżyserji piękny ten poemat dramatyczny nie przeszedł bez wrażenia.

M. K.

———

Z sali koncertowej

HELENA EISLEROWA I KONSTANTY KNIAGININ. — JANINA PRYJMOWA.

Debiut śpiewaczy p Heleny Eislerowej, uczenicy prof. Kniaginina udał się pod każdym względem bardzo korzystnie; materjał głosowy wykazuje dużo metalu i ciepła prawdziwie mezzosopranowego, zacięcie dramatyczne i energję emisji, a nadto interpretacja odznacza się szczerością i prostotą, które łącznie z kulturą głosową stanowią najodpowiedniejsze warunki dla uprawiania pieśni, tego najbardziej u nas zaniedbania, a tak cudownego i szerokiego działu muzyki. Prof. Kniaginin nic nie stracił ze znanej swej maetrji technicznej, rutyny estradowej i widocznego głębokiego przejmowania się wykonanymi utworami. Poza duetami operowymi bardzo czysto i składnie wykonanymi znalazły się w programie perły Wolfa i R. Straussa produkcji obu koncertantów spotkały się z bardzo gorącem przyjęciem publiczności wypełniającej miłą i akustyczną salę prób towarzystwa muzycznego mało wyzyskiwaną na muzykę kameralną, jakby na ten cel stworzoną. Akompanjował muzykalnie p. Geiger.

Tegosamego wieczoru zdołałem jeszcze przysłuchać się końcowi koncertu nieznanej tu śpiewaczki p. Janiny Pryjmowej. Słyszałem kilka pieśni ukraińskich doskonale wykonanych z niezwykłym polotem. Strona czysto artystyczna i duchowa górowała wprawdzie nad techniczną, ale była tak przekonywująca, że o drobnych odchyleniach intonacyjnych w górze zupełnie się zapominało. Wedle udzielonych mi relacji odznaczała się i reszta programu wykonanego w pięciu językach bardzo wysokim poziomem. Akompanjował doskonale kompozytor ukraiński Dr. Nyżankowskyj. **Dr. A.**

—oSo—

Z sali odczytowej

Miłość przez wielkie „M" i małe „m".

Odczyt p. Zdzisława Kleszczyńskiego w „Bagateli".

Znany literat i fejletonista warszawski p. Zdzisław Kleszczyński, wygłosił w Warszawie trzykrotnie z dużem powodzeniem odczyt o wielkiej i małej miłości. W Krakowie mało miał szczęścia ze swym odczytem, widocznie Krakowianie, a zwłaszcza Krakowianki, sami doskonale znają miłość i nie czekają objawień z Warszawy. Muszę przyznać rację publiczności krakowskiej, gdyż poza ładną, błyskotliwą formą, odczyt p. Kleszczyńskiego faktycznie żadnem nie był objawieniem. Słyszeliśmy już niejednokrotnie tyrady kaznodziejskie o zaniku wielkiej miłości, którą wyrugowała miłość przez małe „m" Jest to miłość dancingowa, jazzbandowa, miłość przy dźwiękach rumby, dająca tylko małe dreszcze, nie wstrząsająca do głębi. Największem następstwem tej miłości przez małe „m" jest — zdaniem p. Kleszczyńskiego, — zmierzch rodziny. Dawniej, nawet w czasach niewoli, rodzina była bastjonem Polski Napewno panowała dulszczyzna, a pani Połaniecka była bardzo często typem kobiety, ale mimo wszystko rodzina była twierdzą nie do zdobycia Teraz matka musi tolerować eskapady córki swej, teraz i rodzina wciągnięta została w wiry życia zmysłowego.

P. Kleszczyński na samym wstępie zaznaczył, że wybiera się ze swym odczytem na tournee po Polsce, by nawiązać kontakt z publicznością. Wątpić bardzo należy czy ten kontakt zadowoli obie strony, publiczności napewno — nie. Ciekawą jest przytem wielce rzeczą, że p. Kleszczyński ubiera się w togę moralizatora i z patosem kaznodziejskim, któregoby mu po-

zazdrościć mógł sam p. Grzymała-Siedlecki — o ile, rozumie się, nie pisuje swych swywolnych komedyj — piętnuje czasy nasze, przeciwstawiając im anielskość epoki minionej. Trudno doprawdy odgadnąć. co upoważnia p. Kleszczyńskiego do tego rodzaju roli. ale jest to widocznie sportem literatów warszawskich. P. Kleszczyński oświadczył w zakończeniu swego odczytu, że nie jest społecznikiem, czem chciał najprawdopodobniej rozbroić swoich krytyków. Szkoda bardzo wielka, że p. Kleszczyński nie jest też i psychologiem i traktuje swój temat jako zupełnie oderwany od życia. Łatwo być kaznodzieją, o wiele trudniej zrozumieć proces kształtowania się nowego życia i towarzyszyć młodzieży w jej walce o nową treść i nowe formy życia. Dziwić się też nie można tej młodzieży, jeśli tu i ówdzie błądzi po krętych labiryntach, jeśli ma takich doradców, jak prelegent tego niefortunnego odczytu. (-sl)

Z estrady

SZKOŁA GIMNASTYKI RYTMICZNEJ I TAŃCÓW P. L. FALTER-FALDORA.

Na gruncie Krakowa jedna z najmłodszych szkół gimnastyki rytmicznej i tańców plastycznych. Najmłodsza jednak tylko pod względem chronologicznym. Bo pod względem klasy wyniki uzyskane przez p. Falter wysuwają szkołę tę — mowa o dzieciach — bodajże na pierwsze miejsce w mieście naszem. Świadczy o tem chociażby w Starym Teatrze pokazany onegdaj przegląd rocznej pracy z tej szkoły.

Zawsze w wynikach uzyskanych metodą tej szkoły podziwiać można ścisłe i bezpośrednie wnikanie w żywioł muzyczny. inscenizowanie i zespalanie z elementem tym — ciała ćwiczącego. A że są to dzieci, sprawa „umuzykalnienia" tem łatwiejsza. Nic więc dziwnego, że dochodzi niekiedy wręcz już do wzorowej mechanizacji i marjonetkowości ruchów. Stąd znów płynie osobliwa struga subtelnej śmieszności. Pozatem stwierdzić tu można raz jeszcze nieprzeparty pęd dzieci do wyżywania się w zakresie gry, zabawy i teatralności. Niektóre z dzieci to naprawdę wspaniałe aktorskie temperamenty sprawnie rzeźbiące glinę ciała.

Rozsądne przemilczenie nazwisk dzieci na afiszu zwalnia od szczegółowego wyliczania wykonawców, którzy spisali się zresztą świetnie. Niewiadomo tylko czy zdają sobie sprawę z dwóch rzeczy: jakiej „rytmiki" i „plastyki" wymaga życie prawdziwe. które jednak ich czeka (nie straszę was, dzieci, „kominiarzem" życia, same się przekonacie, poczekajcie!) i w takt jakiej „muzyki" pląsać muszą tysiące rówieśników dużo mniej od nich szczęśliwych, bo nikt nigdy nie troszczy się o nie.. (t.)

DZIAŁ GOSPODARCZY

O eksport materjałów budowlanych z Polski do Palestyny

Firmy warszawskie otrzymują zapytanie z Palestyny czy nie byłyby skłonne wysyłać swoje towary do Jaffy i Jerozolimy. Firmy budowlane mogą znaleźć w Palestynie wielu odbiorców, szczególnie obecnie wobec wzmożonego ruchu budowlanego w Tel Awiwie i w Jerozolimie.

Szczegółowy bilans handlu zagranicznego w m. kwietniu b. r.

Jak już onegdaj pokrótce podaliśmy. bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i w. m. Gdańska w kwietniu 1932 r. według tym czasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego przedstawiał się jak następuje: Wywóz 1.607.252 ton, wartości 96.136 tys. zł. Przywóz 122.706 ton, wartości 78.896 tys. zł. Saldo dodatnie wynosi 17.241 tys. zł. W porównaniu do marca wywóz zmniejszył się o 195 tys. zł., przywóz wzrósł o 13.291 tys. zł., saldo dodatnie zmniejszyło się o 13.485 tys. zł. W porównaniu do marca wzrósł wywóz artykułów spożywczych (o 6.3 milj. zł.), zwłaszcza jaj (o 2.9 milj. zł.), bekonów (o 1.8 milj. zł.), wędlin i szynek (o 0.3 milj. zł.), oraz paszy (o 0.5 milj. zł.) i pszenicy (o 0.8 milj. zł.), przy jednoczesnem zmniejszeniu wywozu żyta (o 1.1 milj. zł.), oraz cukru (o 1.6 milj. zł.). Nadto wzrósł przywóz produktów zwierzęcych (o 0.8 milj. zł.), węgla (o 2.0 milj. zł.), oraz nawozów sztucznych (o 1.7 milj. zł.), a w metalach szyn, żelaza i stali (o 2.3 milj. zł.). Zmniejszył się natomiast wywóz drzewa (o 1.5 milj. zł.), zwłaszcza bali i desek (o 1.6 milj. zł.), nasion, roślin pastewnych i traw (o 1.1 milj. zł.) i nasion kuraków cukrowych (o 0.8 milj. zł.), ołowiu (o 0.5 milj. zł.), maszyn i aparatów (o 2.8 milj. zł.), parafiny (o 0.7 milj. zł.), a wreszcie materjałów włóknistych (o 1.3 milj. zł.), w szczególności przędzy wełnianej (o 0.7 milj. zł.). przy jednoczesnym wzroście wywozu tkanin wełnianych (o 0.4 milj. zł.), oraz przędzy bawełnianej (o 0.2 milj. zł.). Zwiększył się w porównaniu do marca przywóz artykułów spożywczych (o 5.5 milj. zł.), w szczególności tytoniu (o 2.9 milj. zł.), ryżu (o 1.9 milj. zł), kawy, herbaty i kakao (o 0.7 milj. zł.), przy zmniejszonym przywozie śledzi (o 0.9 milj. zł.). Wzrósł następnie przywóz maszyn i aparatów (o 1.0 milj. zł.), środków komunikacyjnych (o 1.9 milj. zł.), opon i detek (o 0.6 milj. zł.), oraz materjałów włóknistych (o 5.9 milj. zł.), a zwłaszcza surowców, w szczególności wełny (o 2.7 milj. zł.), bawełny (o 1.7 milj. zł.), przędzy bawełnianej i wełnianej (o 0.3 milj. zł.), tkanin bawełnianych (o 0.6 milj. zł.). Zmniejszył się natomiast w porównaniu do ubiegłego miesiąca przywóz produktów zwierzęcych (o 1.2 milj. zł.), chemikalji (o 1.5 milj. zł.), zwłaszcza garbników (o 0.7 milj. zł.).

Dzięki otrzymaniu aktywności bilansu handlowego za kwiecień b. r. saldo dodatnie za pierwsze 4 miesiące b. r. podniosło się w dalszym ciągu mianowicie: łączny przywóz w okresie od stycznia do końca kwietnia wyniósł 288.8 milj. zł. a wywóz zaś wyniósł w tym okresie 383.4 milj. zł., łącznie więc saldo dodatnie naszego handlu zagranicznego w pierwszych czterech miesiącach b. r. wyniosło 94.6 milj. zł. Cyfra ta świadczy wymownie o tem, że mimo piętrzących się trudności na rynkach eksportowych, wyrażających się zarówno w ograniczeniach celnych, jak też i dewizowych prężność naszego eksportu jest znaczna.

Bonifikaty dla spłacających w maju zaległości podatku przemysłowego

Przyznane ostatnio ulgi w spłacie podatku przemysłowego zwalniają przez spłacenie części zaległości od spłaty kwoty pozostałej. Za zaległości uważane są tylko te kwoty, które powstały przed 1. 4. 1931 r., co należy mocno podkreślić, celem

---

FRANCISZEK WERFEL

Copyright by „Renaissance" Stanisławów-Wiedeń

Rodzeństwo Pascarella

(120

(Die Geschwister von Neapel)

Autoryzowany przekład Leona Templera

Stan zdrowia Irydy nie poprawił się bynajmniej. Wyniku nie dały żadne zastosowane środki lecznicze, ani naświetlanie ani dożylne zastrzyki. Ostatni rozbiór krwi dokonany dziś rano ujawnił, że ilość leukocytów nie zmniejszyła się wcale, ale rozmnożyła w sposób zatrważający. Dziecko. któremu dolegały okropne bole głowy. leżało w przygnębionym nastroju letargu na białem metalowem łóżku. Iryda doznawała uczucia zupełnego opuszczenia. Cóż się stało? Od dwóch dni nie odwiedzili jej ani ojciec ani Gracja; nawet Annunziata raz tylko zjawiła się przelotnie, nie chciała gwarzyć ani opowiadać. A choć Iryda pojęcia nie miała o wypadku straszliwym, to jednak zdawało się, jakby śmierć Laura tajemną drogą wtargnęła do organizmu i wzmocniło pozycje wojenne wroga białych ciałek krwi. Kiedy dziś wreszcie Gracja znowu zjawiła się u Irydy. w najmłodszej siostrze wezbrała wszystka gorycz z powodu zaniedbania; nie powiedziała ani słowa i chcąc przerazić siostrę udawała bardziej jeszcze pogrążoną w odrętwieniu niż była naprawdę. Gracja nie zdołała się opanować, runęła przed łóżko i głowę zaryła w kołdrę:

— Irida mia! O, mała moja siostrzyczko!

To pogrążanie się Gracji w własnem cierpieniu uraziło egoizm choroby Irydy. Przeciągnęła się odmownie zgrabiałym ruchem:

— Nie czuję się dobrze. Grają, wcale nie czuję się dobrze. Już zobaczycie!

Gracja zobaczyła zblizka tę jak chusta bladą twarzyczkę grzęznącą w kiepsko zaczesanych ramach włosów niby pożółkły portrecik drobnych rozmiarów:

— Ach, Irydo! Nie wiesz przecież o niczem. Zdobądźże się jeszcze na odrobinę cierpliwości!

Iryda przerwała jej ostro, z przemądrzałą złośliwością:

— Cierpliwości, aż umrę jak koleżanka Tadolini. Już zobaczycie, zobaczysz już!

Dopiero teraz zauważyła Iryda Artura Campbella; stał w drzwiach, nieśmiało, co wcale nie godziło się z jego słuszną postawą ani z rysami. Któż to był? Gdzież ona go to widziała już? Czyżby jeszcze jeden lekarz? Ale nie miał na sobie białego płaszcza. Twarz Irydy wykrzywił gest wrogi. Serce Gracji waliło jak młotem. Dźwignęła się i uśmiechnęła się zwracając się z prośbą do siostry:

— To jest Arthur Campbell, przyjaciel Irydo... Znasz go przecie. Nie przypominasz sobie? w San Carlo.

Campbell podszedł grzecznie do łóżka Irydy. Od początku z układnością poważną odnosił się do małej siostry Gracji jak do dorosłej i pełnowartościowej damy. Potykająca się jego wymowa włoska otrząsała się susami poszczególnymi z dźwięków zabarwionych z angielska:

— Cieszę się bardzo, signorina Irida. Słyszałem o pani wiele od signoriny Gracji. Jakże się pani wiedzie?

Zdawało się, że Iryda wybiegła dokądś myślami, zanim twarz bez słowa odwróciła do ściany. Mimo tego wzgardliwego zachowania się Campbella przysunął do łóżka dwa stołki, dla Gracji i dla siebie; widocznie przełamał też zakłopotanie.

— Proszę mi wybaczyć, signorina Irida, że przyszedłem tu z siostrą pani i że posiedzę u pani przez chwilę...

Iryda spojrzała na Anglika podrażnionemi oczami ojca:

— Dokucza mi ból głowy.

Campbell uprzejmie przyjął reprymendę:

— Przykro mi, że mówiłem. Zaczekam aż ból minie. Proszę, niech pani nie dba o mnie.

Do pokoju chorej weszła siostra miłosierdzia i oznajmiła, że pan profesor i naczelny lekarz kliniki pomówić pragnie „z kimś z rodziny". Wobec tego Gracja z pielęgniarką opuściła pokój, a Iryda i Campbell zostali sami poniewoli. Usiadł ostrożnie na krześle, Iryda złośliwie wlepiała wzrok w ścianę.

Po krótkim wstępie oświadczył prymarjusz Gracji, że z Irydą dość krucho. Dotychczas zastosowane leczenie nie dało wyniku; dlatego w porozumieniu z doktorem Platania postanowił chwycić się środków sięgających do podstaw. Transfuzja krwi rokuje najpiękniejsze nadzieje. Jeżeli signorina poznać ma dokładny przebieg sprawy — j-

uniknięcia nieporozumień. Wszystkie natomiast należności podatkowe, powstałe po 1 kwietnia 1931 r., uważane są za bieżące i podlegają bezwzględnej egzekucji.

Okres ulgowy dla spłaty zaległości podatku przemysłowego trwa jedynie od 1 maja do dnia 1 września roku bież.

Niekorzystający z przyznanych ulg będą musieli zapłacić w całości pozostałą zaległość podatkową wraz z należnemi karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi. W okresie ulgowym kary nie są liczone od sum spłacanych za cały czas od daty powstania zaległości.

Wysokość ulgi, z której korzystać mogą płatnicy podatku przemysłowego, zależy od terminu, w którym płatnicy ci uiszczą część lub całość zaległości: 1) płatnikom, którzy spłacą część lub całość zaległości w maju b. r. zostanie umorzone tytułem bonifikaty 50 proc. wpłaconej sumy; 2) płatnicy, którzy będą spłacali swe zaległości w czerwcu i lipcu, otrzymują 35 proc. bonifikaty wpłaconej sumy; 3) wreszcie dla płatników, spłacających w sierpniu r. b. — 25 proc. wpłaconej sumy.

Bonifikaty uzyskuje każdy płatnik bez względu na to, czy spłacił całą zaległość, czy też tylko część zaległej kwoty.

Należy jednak pamiętać, że z bonifikat będą mogli korzystać tylko ci płatnicy, którzy w chwili dokonania wpłaty na poczet zaległości zapłacili już wszystkie przypadające od nich bieżące należności podatku przemysłowego. Warunek powyższy nie obowiązuje płatników, którym władze skarbowe należności te odroczyły lub rozłożyły na raty i którzy do dnia spłaty zaległości zapłacili zapadłe już raty.

Przeludnienie — głównem zagadnieniem społecznem Polski

„Vossische Ztg." zamieściła onegdaj korespondencję z Warszawy p. t. „Przeludnienie. Zasadnicze zagadnienie społeczne Polski". Autor zaznacza, że Polska „narazie" ma największy przyrost ludności i dzisiaj liczy ona *32,1* miljonów mieszkańców. W Polsce panuje obok Rumunji największa śmiertelność dzieci, oraz niski przeciętny okres życia. Ale właśnie w tym ostatnim fakcie teoretycy nacjonalistyczni widzą korzyść dla Polski, ponieważ z tego powodu istnieje większa niż gdzieindziej liczba ludności w wieku służby wojskowej: 20—40 lat. Autor dalej pisze, że nadwyżki ludności nie przyjmuje ani przemysł. który z braku kapitałów nie może się rozwijać ani emigracja, która teraz prawie ustała. W rolnictwie nie może znaleźć zatrudnienia większa ilość bezrobotnych z powodu wielkiego obniżenia się zarobków na wsi. Rozwiązanie zatem zagadnienia przyrostu ludności stanowi poważną trudność. Autor wyraża zdziwienie z tego powodu, że mimo tych złych warunków i trudności w Polsce rodzi się jednak miljon dzieci corocznie, t. j. tyleż co w Niemczech, dwukrotnie ludniejszych.

Jeśli trwać będzie panowanie głodu, muszą się otworzyć bramy rewolucji

W komisji finansowej senatu Stanów Zjednoczonych odbywa się obecnie dyskusja nad wnioskiem Costigana, by rząd Stanów wydał obligacje w kwocie 500 miljonów dolarów dla stworzenia funduszu dla bezrobotnych. Komisja finansowa zasięgła opinji przedstawiciela amerykańskich związków zawodowych Maca Grady'ego, który oświadczył, że obecnie istnieje w Stanach poważne niebezpieczeństwo rewolty bezrobotnych. **Jeśli trwać będzie panowanie głodu, muszą się otworzyć bramy rewolucji.** Dotychczas bagatelizowano niepokoje w miastach przemysłowych, nazywając je akcjami komunistycznemi. Mac Grady oświadcza jednak na podstawie objektywnego stanu rzeczy, że demostranci z komunizmem nic wspólnego nie mają, lecz poprostu domagają się chleba dla siebie i swych rodzin.

Wniosek Costigana wypłynął w senacie, ponieważ wyczerpały się prywatne fundusze pomocy dla bezrobotnych zupełnie. Z tych 500 miljonów dolarów mają pojedyncze stany i gminy utworzyć fundusz dla bezrobotnych wedle wzorów europejskich.

Nędza jest nietylko wielka w miastach, ale też i wśród farmerów. Senator Howell ze stanu Nebraska oświadczył, że natychmiastowa pomoc dla rolników amerykańskich jest nieodzowną koniecznością. Za owcę płaci się na jarmarkach bydła 10 centów, a ceny innego bydła są również straszliwie niskie. Rząd Stanów Zjednoczonych jest atoli przeciwny pomocy, tak dla bezrobotnych jak i dla farmerów, ze strony państwa.

Sowiety rezygnują z tegorocznego eksportu rolnego

Wolny handel częściowo dozwolony!

Ogłoszone ostatnio rozporządzenie w sprawie planu dostaw zboża i mięsa oraz zezwolenia *Kołchozom na wolny handel nadwyżkami obowiązkowych dostaw*, stało się w Moskwie sensacją dnia. Jeśli chodzi o skutki zewnętrzne, oznacza to *niemal zupełną rezygnację z tegorocznego eksportu rolnego*.

W sensie polityki wewnętrznej, według powszechnej opinji, rozporządzenie takie stanowi wprowadzenie Nepu w dziedzinie produkcji rolnej. Są to pierwsze dekrety od czasu istnienia reżymu sowieckiego, wydane pod hasłem „twarzą do wsi", dotychczas bowiem po doktrynersku faworyzowano wyłącznie interesy proletarjatu miejskiego jako czynnika socjalnego i elementu bezwzględnie oddanego reżymowi. Jednocześnie ogólnie przypuszczają, że wprowadzenie nowego kursu w życie napotka na duże trudności, zwłaszcza, że niezupełnie jeszcze sformułowano niektóre punkty dekretu, co stwarza olbrzymie pole do nadużyć ze strony zarówno Kołchozów i wszystkich instytucyj administracyjno-gospodarczych.

Ukazało się również rozporządzenie Centr. Komitetu Partji Komunistycznej, zakazujące zmiany władz Kołchozów częściej aniżeli raz na rok, co ma oczywiście na celu ustalenie indywidualne odpowiedzialności za ewentualne niewykonanie dostaw zbożowych i mięsnych.

—§—

BŁĘDNE WIADOMOŚCI O ZABEZPIECZENIU NA WYPADEK BEZROBOCIA. W związku z błędnemi informacjami w sprawie zmiany ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, uzyskaliśmy z dyrekcji Funduszu Bezrobocia następujące wyjaśnienie: Informacja, że przyznanie prawa do zasiłków bezrobotnym robotnikom uzależnione jest od stwierdzenia przez ministra pracy, iż wydatki na zasiłki znajdą pokrycie w ramach budżetu Funduszu Bezrobocia — nie odpowiada prawdzie. Ograniczenie to dotyczy jedynie i wyłącznie zasiłków dla robotników częściowo zatrudnionych, których tygodniowy zarobek z powodu ograniczenia produkcji nie przekracza pełnego umówionego zarobku za 3 dni pracy. Natomiast uprawnienia do zasiłków całkowicie bezrobotnych robotników nie podlegają tego rodzaju zastrzeżeniom.

PODNIESIENIE UPADŁOŚCI BANKU HANDLOWEGO W ŁODZI. Toczące się od dłuższego czasu pertraktacje w sprawie podniesienia upadłości Banku Handlowego w Łodzi dobiegają końca i instytucja ta podjąć ma z powrotem swe czynności jeszcze w maju lub najpóźniej w czerwcu. Pertraktacje doprowadziły do uzyskania zgody wierzycieli, reprezentujących około 90 proc. wierzytelności. Dla ułatwienia bankowi przetrwania pierwszego okresu podejmowanej na nowo działalności kilku głównych akcjonarjuszy przystępuje z nowemi kapitałami a jednocześnie 2 wielkie banki londyńskie zdecydowały się udzielić kredytów tej instytucji.

ECHA ZE ŚWIATA

Dwaj mężczyźni żenią się z jedną kobietą

Policja paryska wpadła na ślad wielce ciekawej afery. Bohaterką jest pewna tancerka paryska, która wyszła równocześnie za mąż za dwóch mężów. Mężami tymi są Pierre Lantin, 34 lat liczący, urzędnik prywatny, i 29-letni technolog Alfred Revor. Obaj zakochali się w tancerce Lucy Aderee, ale żaden z nich nie był tak majętny, by móc utrzymać tancerkę, przyzwyczajoną do życia na większą stopę. Porozumieli się więc między sobą, by do spółki ożenić się z tancerką, która na tę umowę się zgodziła, zastrzegając sobie tylko, by jej dwaj mężowie żyli ze sobą w zgodzie i nie urządzali jej scen zazdrości. Naprzód ożenił się w Paryżu z tancerką Pierre Lantin, a następnie to samo uczynił Alfred Revor w Dijon. Dla uniknięcia skandalu nazewnątrz był mężem Pierre Lantin, który też wziął mieszkanie na swoje imię i nazwisko. — Alfred Revor był jego sublokatorem.

To „małżeństwo w trójkę" było z początku zupełnie szczęśliwe. Pierre Lantin zajęty był rano od godziny 9 do 2, a Alfred Revor pracował popołudniu, tancerka zaś występowała od godz. 10 do 2 w nocy. — Przez czternaście miesięcy trwała ta idylla.

Wtem zjawia się na widowni ten trzeci względnie tu ten — czwarty. Był nim młody arystokrata, który się zakochał w tancerce. O amorach arystokraty z tancerką dowiedzieli się obaj mężowie i postanowili wspólnemi siłami bronić swego „ogniska rodzinnego". Gdy arystokrata pewnego dnia odwiedził swoją umiłowaną w jej domu, urządzili na niego obaj mężowie napad, pobili go dość silnie i zrzucili ze schodów. Ów arystokrata rozchorował się i wniósł skargę przeciwko dwom mężom tancerki. W ten sposób sprawa wyszła na jaw, a małżeństwo we trójkę dostało się do — więzienia.

Dał się powiesić, bo nie chciał popełnić samobójstwa

W mieście Prossnitz na Morawach żył 62-letni żebrak, Józef Polak, który w ostatnich latach ciężko chorował na astmę. Polak był znaną figurą w Prossnitz. Był bardzo oszczędny i pożyczał na procent pieniądze innym żebrakom i włóczęgom. W ostatnich miesiącach choroba straszliwie mu dokuczała, tak, że postanowił skończyć z życiem. Jako Żyd bardzo pobożny... nie chciał atoli popełnić samobójstwa, wpadł więc na oryginalny sposób pozbawienia się życia. Zaproponował mianowicie bezrobotnemu murarzowi, Józefowi Kalabowi, by tenże powiesił go — za 500 koron czeskich. Obaj kupili sznur i zrobili pierwszą próbę w jakiejś opuszczonej stodole. Próba pierwsza się nie udała, postronek pękł. Kupili więc solidniejszy postronek i zrobili próbę drugą. Kalab powiesił starca, ale w ostatnim momencie przestraszył się i odciął powieszonego, który jednak stracił zupełnie przytomność. Polaka przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

Najgłośniejsze dźwięki uliczne

Według badań berlińskiego instytutu Hertza, najgłośniejszym dźwiękiem ulicznym jest pękanie pneumatyków samochodowych. Praca 230 maszyn rachunkowych w wielkiej sali przekazów pocztowych w gmachu poczty berlińskiej jest o wiele głośniejsza, niż ruch na ożywionym zazwyczaj berlińskim Potsdamerplatz. Stuk maszyn rachunkowych jest atoli daleko słabszy od hałasu sprawianego przez pociągi miejskiej kolei podziemnej.

Liczba lekarzy w Berlinie i w Wiedniu

Według najnowszych danych statystycznych Berlin posiada 5.340 lekarzy i 1.139 dentystów. Jeden więc lekarz przypada tam na 753, a jeden dentysta na 533 mieszkańców. Wiedeń posiada 3.716 lekarzy i 670 dentystów. Jeden więc lekarz przypada w Wiedniu na 502, a jeden dentysta na **3.273 mieszkańców.**

---

dzie o to, żeby znaczną ilość krwi świeżej i zdrowej przelać w naczynia pacjentki i w ten sposób nanowo ożywić i w ruch wprawić uszkodzoną partję krwi. Pobranie krwi ofiarodawcy nie wystawia coprawda na niebezpieczeństwo, w każdym jednak razie stanowi dość poważne uszczuplenie, a skutki tego odczuwa się w ciągu dłuższego lub krótszego czasu, zależnie od cielesnego ustroju Ofiarodawców krwi posiada klinika w ilości większej niż trzeba; to ubodzy ludzie, którzy w ten sposób znajdują zarobek. W danym razie koszty ponieść musiałby ojciec chorej. On jednakże, prymarjusz kliniki, wyraża zdanie, (choć doświadczenie i wiedza w tym kierunku nie wystarczają jeszcze wcale) że nad obcych przekładać należy bliskich krewnych jako ofiarodawców krwi. Prosi żeby zastanowić się nad tem wszystkiem Gracja nie zastanawiała się długo:

— Oświadczam gotowość, panie profesorze.

Prymarjusz powiódł po Gracji wzrokiem potem spojrzał przelotnie na zapisek, który miał w ręku:

— Pani jest siostrą chorej?

— Tak jest! Pascarella Grazia.

— Ma już pani dwadzieściajeden lat?

— Oczywiście! Czy zabieg mógłby nastąpić dziś jeszcze? Bardzo prosiłabym o to.

— Dzisiaj popołudniu o trzeciej. Zabiegu dokona mój asystent. Musi się pani przedtem poddać badaniu.

(C. d. n.).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wyrazili współczucie z powodu zgonu najdroższej żony, matki i siostry,

śp. p. Heleny Gintlowej

dziękują serdecznie w nieutulonym żalu pozostali

Mąż, dzieci i rodzina.

Życie organizacji

Do Komitetów Lokalnych Organizacji Sjońskiej

Akcja szeklowa zbliża się ku końcowi. W najbliższym czasie Centralna Komisja Szeklowa przystąpi do jej likwidacji. Niestety, dotychczasowe wyniki pozostają jeszcze bardzo daleko w tyle za wynikami, osiągniętemi przy zeszłorocznej kampanji szeklowej. Stojąc na stanowisku, że niema żadnych powodów do przypuszczenia, że liczba sjonistów w ostatnim roku się zmniejszyła, niezadawalające do tej chwili wyniki akcji szeklowej musimy przypisać pewnym niedociągnięciom przy zorganizowaniu akcji szeklowej i jej przeprowadzeniu. Wobec tego postanowiła Egzekutywa jeszcze w ostatniej chwili zwrócić się do wszystkich Komitetów Lokalnych i wszystkich ogólnych sjonistów Zachodniej Małopolski i Śląska z żądaniem usunięcia braków w organizacji akcji szeklowej i wezwaniem: do pracy szeklowej!

W ostatnich kilku dniach, jakie stoją nam jeszcze do dyspozycji dla akcji szeklowej, jest obowiązkiem każdego sjonisty w akcji szeklowej czynnie współdziałać. Sjonista, wykupując tylko szekel, nie spełnia jeszcze swojego obowiązku, gdyż jego obowiązkiem jest szekel nietylko wykupić, ale też go rozpowszechniać. Wszyscy zorganizowani sjoniści winni zatem bezzwłocznie odebrać w Lokalnych Komisjach Szeklowych bloczki szeklowe, celem werbowania szeklowców.

Komitety Lokalne w miejscowościach, w których akcja szeklowa dotychczas nie dała dodatnich wyników, powinny bezzwłocznie podjąć odpowiednie kroki, by akcję szeklową ożywić.

Towarzysze! Jesteśmy w obliczu wzmożonej pracy kolonizacyjnej w Palestynie, której będziemy musieli w najbliższych tygodniach dużo czasu poświęcić. Zatem akcja szeklowa musi być w krótkim czasie zlikwidowana, i to z wynikiem dodatnim. Przystąpmy zatem z całym zapałem do akcji szeklowej. Liczba szeklowców w każdej miejscowości — to liczba sjonistów u Was! Nie śmie się ona zmniejszyć w tym roku!

EGZEKUTYWA ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ DLA ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA W KRAKOWIE

O pomoc dla Ezry Chalucowej

Przed Komitetem Centralnym Ezry Chalucowej stoi teraz olbrzymie zadanie przygotowania funduszów na hachszarę rolną dla chaluców. Także przyznanie 2000 certyfikatów nakłada na „Ezrę“ obowiązek przygotowania potrzebnych funduszów na aliję. Zwiększającym się obowiązkom ciążącym w tej chwili na Ezrze chalucowej musimy odpowiedzieć zdwojoną pracą na rzecz Ezry Chalucowej. Egzekutywa wzywa zatem wszystkie Komitety Lokalne na jej terenie działania, jakoteż wszystkie ogólno-sjońskie stowarzyszenia młodzieży, by bezzwłocznie przystąpiły do pracy na rzecz Ezry Chalucowej w myśl wskazówek, jakie otrzymają z Komitetu Centralnego Ezry Chalucowej w Krakowie. W miejscowościach, w których dotychczas niema Lokalnych Komisyj „Ezry“ winny Komitety Lokalne jakoteż stowarzyszenia młodzieży bezzwłocznie komisję lokalną Ezry Chalucowej do życia powołać i skomunikować się w sprawie pracy z Komitetem Centralnym Ezry Chalucowej w Krakowie, Stradom 15. Egzekutywa zwraca uwagę na fakt, że wyeliminowane zostaną ze subwencji chalucim z tych miejscowości, które nie spełnią swego obowiązku wobec Ezry Chalucowej. Ponieważ alija chalucowa na podstawie przyznanych 2000 certyfikatów rozpocznie się najprawdopodobniej w pierwszych dniach czerwca, należy bezzwłocznie do akcji zbiórkowej na rzecz Ezry Chalucowej przystąpić.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla Zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.

Kolonizacja stanu średniego w Palestynie

Egzekutywa org. „Mizrachi“ dla zach. Małopolski i Śląska komunikuje: Według wiadomości nadesłanych z departamentu kolonizacyjnego Agencji Żydowskiej w Palestynie został już opracowany plan rozwoju obszaru Wadi Chawarit. Plan ten przewiduje podział obszaru wynoszącego 19.000 dunamów na 9 osiedli kolonizacyjnych.

Egzekutywa Agencji Żydowskiej przystąpiła do działalności zmierzającej do kolonizacji stanu średniego i założenia pierwszego osiedla obejmującego 2.000 dunamów w części południowo- zachodniej przylegającej do morza, gdzie jest miejsce do osiedlenia 100 rodzin. Obszar ten przeznaczony na założenie pardesów (plantacje pomarańczowe) podzielony zostaje na jednostki gospodarcze po 20 dunamów. Ziemia jest własnością Żyd. Funduszu Narodowego i zostanie wydzierżawiona osiedlającym się na dłuższy okres czasu.

Egzekutywa org. „Mizrachi“ udziela zainteresowanym informacyj tyczących się warunków i kosztów osiedlenia się na powyższym obszarze. Rejestracje i zgłoszenia przyjmuje egzekutywa org. „Mizrachi“ Kraków ul. Kupa 16.

Certyfikaty dla stanu średniego

Egzekutywa org. „Mizrachi“ dla zach. Małopolski i Śląska komunikuje: Jak wiadomo, uchwaliła egzekutywa Agencji Żydowskiej w Jerozolimie przeznaczyć, na skutek starań członka egzekutywy p. Farbsteina, z otrzymanych 2000 certyfikatów od rządu palestyńskiego. 300 certyfikatów dla stanu średniego.

Na podstawie otrzymanych wiadomości z Jerozolimy należy się spodziewać, że Agencja Żydowska przeznaczy dla emigrantów stanu średniego z Polski 200 certyfikatów. Z certyfikatów tych korzystać będą mogli emigranci do 35 roku życia, którzy nie mają potrzebnych środków na emigrację do Palestyny jako kapitaliści, lecz mają widoki osiedlenia i urządzenia się w Palestynie z ich ograniczonemi środkami materjalnemi.

Egzekutywa org. „Mizrachi“ przystępuje do rejestracji wyżej podanej kategorji emigrantów. Zgłoszenia powyższe należy skierować do biura egzekutywy org. „Mizrachi“ Kraków, ul. Kupa 16.

Przed konferencją Tarbutu

Stosownie do uchwały Komitetu Okręgowego Organizacji „Tarbut“ dla zachodniej Małopolski i Śląska odbędzie się doroczna Konferencja Tarbutu w niedzielę dnia 12 czerwca br. w Krakowie. Przygotowania do Konferencji są w pełnym toku a Komitet Okręgowy „Tarbutu“ czyni starania by Konferencja ta była nie tylko manifestacją na zewnątrz, ale dała impuls do dalszej wzmożonej pracy na rzecz Tarbutu.

Konferencja Tarbutu zajmie się aktualnemi problemami Tarbutu w naszym okręgu jak: sprawą rozbudowy istniejących instytucyj wychowawczych, założeniem nowych placówek kulturalno- wychowawczych, reformami pedagogicznemi w szkołach hebrajskich, warunkami pracy nauczycielstwa hebrajskiego, „Brith Iwrit Olamith“, organizacją młodzieży, akcją książki hebrajskiej itd.

Z wyżej przytoczonych spraw wnioskować można, że porządek dzienny Konferencji wywoła żywe zainteresowanie nie tylko wśród nauczycielstwa i działaczy Tarbutu, ale także wśród szerokich mas sjonistycznych a specjalnie wśród kierowników stowarzyszeń i organizacyj młodzieży.

Dnia 13. czerwca odbędzie się **Konferencja pedagogiczna dla nauczycieli**, której porządek dzienny obejmuje referaty i lekcje praktyczne wybitnych sił pedagogicznych. Ponieważ odbycie się tej Konferencji zależy od liczby jej uczestników, uprasza się wszystkich pp. Pedagogów naszego okręgu chcących brać udział w tejże Konferencji o zgłoszenie w dniach najbliższych na adres: Tarbut, Kraków ul. Starowiślna 68.

Dokładne instrukcje w sprawie prawa wyborczego, liczby delegatów z poszczególnych miejscowości, kalendarzyk wyborczy itd. ogłoszone będą w biuletynie Tarbutu Nr. 7, który ukaże się w najbliższych dniach i wysłany będzie wszystkim oddziałom i Mężom Zaufania Tarbutu. Komitet Okręgowy zwraca uwagę na konieczność natychmiastowej likwidacji akcji legitymacyjnej, która jest podstawą do ustalenia liczby delegatów na Konferencję.

Komitet Okręgowy Organizacji Tarbut dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie

WIADOMOSCI Z KRAJU

Jak zginął wielokrotny morderca Koziński

herszt bandytów warszawskich

Poniżej podajemy szczegóły zastrzelenia głośnego bandyty Kozińskiego, o którem wczoraj w części nakładu donieśliśmy:

W wyniku długotrwałych obserwacyj warszawskiego urzędu śledczego powiatowego ustalono. że morderca policjantów z Rembertowa Kazimierz Koziński ukrywa się w Jabłonnie Legjonowej w niezamieszkałych willach. We czwartek rano wydelegowano do Jabłonny 3 wywiadowców, z których jeden był przebrany za żołnierza, drugi zaś za kolejarza. Na miejscu ustalono, że Koziński co wieczór przychodzi do kiosku na stacji kolejki, gdzie nabywa gazety. O zmroku wywiadowcy urządzili zasadzkę na Kozińskiego i o godz. 7.15 badytę spotkali przy kiosku. Natychmiast wywiązała się ostra walka. Jeden z wywiadowców chwycił Kozińskiego z tyłu za ręce. W tej chwili nadbiegli dwaj pozostali z pomocą, lecz Koziński obu ich unieszkodliwił na pewien czas silnemi kopnięciami w podbrzusze.

Trzymający Kozińskiego wywiadowca, widząc że bandyty nie ubezwładni, kazał strzelać do zbira. Rozległ się strzał. Koziński mimo ciężkiej rany brzucha zdołał wyciągnąć rewolwer z kieszeni i skierował go w stronę wywiadowców. Pomiędzy Kozińskim a trzymającym go wciąż wywiadowcą rozpoczęła się rozpaczliwa walka o rewolwer. Z pomocą poturbowanych poprzednio wywiadowców Kozińskiemu wreszcie rewolwer odebrano i usiłowano założyć mu kajdanki. Wówczas Koziński wyciągnął z kieszeni drugi rewolwer, a wtedy wywiadowca z odebranego przed chwilą bandycie rewolweru dał strzał w obronie własnego życia. Koziński zwalił się na ziemię, założono mu kajdany. Koziński podniósł się jeszcze siedząc, rzucił kilka obelg pod adresem policjantów i skonał

Trafienie na ślad groźnego bandyty było niezwykle trudne, ponieważ Koziński zmieniał ustawicznie zewnętrzny wygląd, zakładając peruki i przebierając się w zrabowane ubrania. Stale miał przy sobie trzy rewolwery, które przy nim znaleziono.

Koziński był hersztem bandy włamywaczy i terroryzował swoich współtowarzyszy Każdy podejrzany przez niego o zdradę, otrzymywał kulę w łeb. Ostatnio zgładził z tego powodu Potyrę we wsi Wola Grzybowska pod Warszawą. w powiecie Garwolińskim dwóch swoich współtowarzyszów. W Żyrardowie zastrzelił 2 posterunkowych i na Targówku w Warszawie jednego Na uwagę zasługuje fakt, że Koziński został zastrzelony z rewolweru zrabowanego przodownikowi Sikorskiemu.

Przy bandycie znaleziono: 3 rewolwery, 180 zł gotówką, zegarek. latarkę, zapasową żarówkę. paszport i książkę wojskową a nazwisko Antoniego Króla z wklejoną fotografją Kozińskiego, pozatem drugi zegarek skradziony ostatniej nocy pewnemu sierżantowi w Gucinie.

Pierwsza kobieta przed sądem doraźnym

Udusiła nieślubne dziecko męża, który ją porzucił

Rozprawa doraźna, wyznaczona w sądzie okręgowym w Lodzi na dzień 18 bm. wzbudziła ogólne zainteresowanie ze względu na osobę oskarżonej, która będzie pierwszą kobietą, stającą od czasu wprowadzenia w Polsce postępowania doraźnego, przed sądem doraźnym Krysiakowej został doręczony akt oskarżenia z wyznaczeniem listy sędziów, oraz wyjaśnieniem przysługującego jej prawa powołania adwokata. Krysiakowa w wyjaśnieniach swych stwierdziła, że była zamężna po raz drugi, z pierwszego zaś męża nazywała się Kowalska.

Następnego dnia po ślubie mąż porzucił ją i wrócił do swej kochanki Szkudlarkówny, oznajmiając, iż ma względem niej i dziecka obowiązki. Kilkakrotnie prosiła go o pomoc. Krytycznego dnia udała się do Mikołajowa, gdzie zamieszkiwał Krysiak, następnie jednak zawróciła z drogi i spotkane dziewczęta wypytywała. czy znają Krysiaka. Dzieci odpowiedziały jej, że Krysiakowi powodzi się nieźle, albowiem założył sobie radjo, co ją ogromnie wzburzyło. Spotkała również dziewczynę, która zapytywana o nazwisko, odpowiedziała, że nazywa się Kazimiera Krysiak.

Dziewczynę tę Krysiakowa rzekomo miała zamiar uprowadzić. by otrzymać okup, następnie jednak pod wpływem „czarnych myśli" zdjęła fartuszek z dziecka i udusiła je.

Mąż oskarżonej Krysiak, zaprzecza temu, jakoby żona zwracała się doń o pieniądze. a wręcz przeciwnie oświadcza, że w grudniu 1931 r. otrzymała od krewnych z Ameryki większą kwotę i namawiała go, by wrócił do niej.

—oSo—

Zgon wdowy po bł. p. Sz. Poznańskim

W Warszawie zmarła p. Ludwika Poznańska, wdowa po znanym uczonym żydowskim i długoletnim kaznodzieju warszawskim rabinie Samuelu Poznańskim. Po zgonie męża p. Poznańska przez pewien czas mieszkała w Krakowie. Zgon błp Ludwiki Poznańskiej wywołał żal w sferach inteligencji żydowskiej w Warszawie. Pogrzeb odbył się we czwartek na żydowskim cmentarzu w Warszawie.

Chuliganie wileńscy grasują w dalszym ciągu

Z Wilna donoszą: W ciągu ostatnich dni na ulicach Wilna pojawili się znowu studenci z zielonemi wstążkami. Studenci blokowali sklepy żydowskie, nie pozwalając chrześcijanom wchodzić do sklepów po zakupy. Zaalarmowana policja aresztowała kilkunastu osobników, których po spisaniu protokołu wypuszczono na wolność.

Ponowne aresztowanie b. posła Towarnickiego

Władze sądowe wydały nakaz powtórnego aresztowania znanego przemysłowca naftowego i b. posła na Sejm ze stronnictwa chłopskiego, Henryka Towarnickiego. Towarnicki niedawno za kaucję 5 tys zł wypuszczony został z więzienia. gdzie przebywał pod zarzutem olbrzymich sprzeniewierzeń na szkodę belgijskich firm naftowych. Ponieważ okazało się, że istnieje niebezpieczeństwo zatarcia śladów przestępstwa przez podsądnego oraz jego ucieczki zagranicę. Towarnicki został z powrotem zamknięty w więzieniu. a kaucja zwrócona.

Tragiczna śmierć dwóch pilotów

We czwartek na lotnisku w Lublinku pod Łodzią wydarzyła się wstrząsająca katastrofa lotnicza, która pociągnęła za sobą dwie ofiary. Przed kilku dniami przybyli do Łodzi w charakterze instruktorów klubu lotniczego sierżant Karliński i plutonowy Pasieczyński z czwartego pułku lotniczego w Toruniu. Obaj piloci wystartowali we czwartek do lotu próbnego na aparacie typu Henriot. Gdy znajdowali się na wysokości 30 mtr. nastąpił wskutek defektu motoru wybuch. aparat stanął w jednej chwili w płomieniach i runął na ziemię, gdzie w ciągu kilku minut spłonął doszczętnie Z pod zgliszcz aparatu wydobyto już tylko zwęglone zwłoki obu pilotów.

Epilog głośnej afery karcianej

Sąd Grodzki w Łodzi rozpatrywał sensacyjną sprawę karcianą. która wywołała ogromne zainteresowanie wśród łódzkich sfer przemysłowo kupieckich. Na ławie oskarżonych zasiadł 52-letni kupiec berliński Hersz Markus. oskarżony przez znanego przemysłowca łódzkiego Klajmana o szantaż Markus chciał mianowicie wymusić od Klajmana 20 tysięcy dolarów, grożąc, w razie nieotrzymania tej sumy rewelacjami o rzekomo nieuczciwej grze w karty. prowadzonej przez Klajmana.

Podczas przewodu sądowego ujawniono, że oskarżony Markus należał do międzynarodowej szajki aferzystów karcianych, która systematycznie dokonywała wielkich szantaży i wymuszeń. Na czele tej szajki oprócz Markusa stali przemysłowcy berlińscy Serman i Ulebski, poszukiwani przez policję. Markus przedstawił Klajmanowi obu tych aferzystów w Badenie.

Sąd przesłuchał szereg świadków, znanych kupców i przemysłowców łódzkich. Wszyscy ci świadkowie zeznali, że w mieszkaniu Klajmana prowadzona była towarzyska gra w karty, utrzymana w granicach normalnych. W żadnym wypadku nie było gry hazardowej. Stwierdzono, że wspomniana szajka aferzystów ograła również kupca łódzkiego M. na sumę 25 tys dolarów.

Sąd o godzinie 11 wieczorem ogłosił wyrok, mocą którego Hersz Markus uznany winnym szantażu skazany został na najwyższy wymiar kary. t. j. na 10 miesięcy bezwzględnego aresztu. Markus został natychmiast aresztowany na sali sądowej.

—oSo—

LISTY Z KRAJU

Z Nowego Sącza

W spokojnem życiu organizacyjnem naszego miasta — nastąpiło małe poruszenie. Oto zreaktywowano i wybrano — odpowiedni Komitet „Ezry Chalucowej", który w ostatnich czasach pracuje w naszem mieście bardzo intensywnie W ciągu krótkiego czasu bo od marca zdołano zebrać około 500 zł. (specjalne uznanie za hojną subwencję należy się Spółdzielczemu Związkowi Kredytowemu). W skład komitetu wchodzą tow. Steiner A. jako prezes — Anisfeld M. i Knöbel J. jako zastępcy, Nussbaum A. skarbnik, Spreiówna F. sekretarka, a nadto tow. Salomon, Blum, Klafterówna, Rosenberżanka, Sonderling i Metzler. Nowowybrany Komitet niewątpliwie przy współudziale społecz. żyd. zdoła osiągnąć kontyngent nałożony przez Centralę i temsamem przyczynić się do wyjazdu wielu chaluców do Erec.

Pod przewodnictwem tow. Afterguta powołano do życia komisję szeklową, która rozpoczęła energiczną akcję szeklową

Z inicjatywy org. Mizrachi powstała u nas szkoła hebr. 4-o klasowa „Jabne". Będzie to bezwzględnie najpoważniejsza placówka kultury hebr. w naszem mieście.

W dniu 24 kwietnia wygłosił w naszem mieście nader interesujący odczyt tow. Mgr. Pomeranz z Krakowa pt. „Kwestja żydowska w Rosji Sowieckiej"

Tydzień Akademika Żyd. Środowiska Krak. zapoczątkowany u nas został dancingiem w Czyt. Mieszczańskiej — nadto urządzono zbiórki o pięknych rezultatach.

Komitet Budowy Żyd Domu Lud. „Beth- Am" zgotował nam miłą niespodziankę, sprowadzając z gościnnym występem sławną naszą artystkę Mirjam Orleską.

Tow. Dramatyczne im. Sz. Anskiego zagrało w dniu 25 kwietnia piękny dramat Kobrina pt. „Der Dorfsjing" Amatorzy, nasi nadali całej rzeczy styl Wileńczyków, a w grze swej wykazali wiele dobrze opanowanych momentów Reżyserował inż. Salpeter. Z pośród grających wyróżnili się Ettingerówna, Weissówna Klafterówna, Kluger, inż. Salpeter, Steif, Katz, Hochhauser i Korn.

Tow. A Schlussel po powrocie z Palestyny wygłosił w lokalu Hitachdutu bardzo zajmujący referat „O wrażeniach w Erec".

Org. „Wizo" urządziła onegdaj doroczną „Wentę gospodarczą", zapoczątkowując w ten sposób energiczną pracę organiz.

Tow Opieki nad Sierotami Żyd. jedno z najbardziej ruchliwych i intensywnie pracujących Tow. żyd. na obszarze naszego miasta — zresztą najsilniejsze tego rodzaju Tow. w całej Małopolsce z nich poza Krakowem — dokonało rozbudowy Zakładu według nowoczesnych zasad — dając faktycznie przykład produktywnej i mądrej pracy społecznej wsród Żydów

Młodzi poeci sądeccy urządzili wieczór literacki pt. Marsz na Nowy Sącz"

Dzień 1-go maja minął w Sączu zupełnie spokojnie Na zebraniu ludowem wygłosił rzeczowe przemówienie senator Dr Gross — Poale Sjon urządził zebranie na którem przemawiał tow. Schlachet

Z inicjatywy „Ligi dla pracującej Palestyny" wygłosił w naszem mieście cykl odczytów red. Morgenstein z Warszawy.

— **BRITH TRUMPELDOR.** Dziś, o godz. 6 pop. nad Rudawą przy drugim moście nadzwyczajna zbiórka gniazda. Wrazie niepogody w lokalu „Emuny", **ul. Starowiślna 68. III. p. ct.**

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rok V. Nr. 5

Wobec nowego zadania

W okresie walki o prawo do samodzielnego życia, w okresie, kiedy coraz liczniejsze rzesze kobiet stają do pracy zawodowej, kiedy nasze życie społeczne i narodowe płynie coraz szerszem korytem, kobiecie żydowskiej nie wolno zapomnieć, że podstawą jej wszystkich poczynań jest odpowiedni stan zdrowia i wysoki poziom sprawności życiowej. Duży odsetek kobiet pracujących usiłuje podołać nadmiernemu obciążeniu, aczkolwiek ich rozwój fizyczny stoi na bardzo niskim poziomie, ale dzieje się to kosztem jej nerwów i siły woli. W tych warunkach praca staje się udręką i prowadzi do wyczerpania organizmu i przedwczesnego starzenia się. O takiej pracy nie można powiedzieć, że zadawalnia kobietę. Jest ona raczej ciężarem i jak na wyzwolenie czeka się na moment kiedy będzie można się uwolnić od nadmiernych i mocno ciążących obowiązków.

Tych warunków nie można uważać za normalne, są one groźne zarówno dla poszczególnych indywiduów jak i dla całego narodu.

To wielkie niebezpieczeństwo odnosi się do kobiet całego świata i akcja mająca przeciwdziałać temu stanowi rzeczy jest obecnie podejmowana przez wszystkie społeczeństwa kobiece na całej kuli ziemskiej. Najbardziej groźnym jest ten stan rzeczy dla kobiety żydowskiej, i to winno nas umocnić w przekonaniu, że walkę o zdrowie należy obecnie uważać za nasz najpilniejszy indywidualny i społeczny obowiązek.

Najbardziej celowym i radykalnym środkiem do walki z degeneracją fizyczną są

opowiednie warunki higjeniczne i ćwiczenia cielesne.

Te ostatnie dają nam nietylko zdrowie, one jednocześnie pozwalają osiągnąć równowagę duchową, wpłynąć dodatnio na psychikę, słowem, dają radość życia w jak najbardziej lekkiej, beztroskiej formie.

Ćwiczenia cielesne może i winien uprawiać każdy, niezależnie od płci, wieku, usprawnienia fizycznego. Nie zawiodą one nikogo, otrzymane wyniki wielokrotnie przewyższają to, czego się po nich spodziewamy.

Aczkolwiek uświadomiona część naszego społeczeństwa jest przekonana o wartości ćwiczeń cielesnych i nawołuje do ich uprawiania to jednak są one minimalnie rozpowszechnione. Przyczyna jest jasna — uświadomienie ogólne jest niedostateczne i zbyt wielki indyferentyzm szerszych mas należy dopiero przełamać, odpowiednio zainteresować i dać bodźca do czynu. Do tej akcji powołane są w pierwszej mierze kluby sportowe, ale ich działalność nie jest wystarczająca.

W obecnych warunkach musimy uważać ćwiczenia cielesne nietylko za miłe spędzenie czasu, ale przedewszystkiem odnieść się do nich, jako do środka o charakterze wychowawczym i społecznym. Od przyjemności płynących z uprawnienia ćwiczeń abstrahujemy narazie, chcemy przy ich pomocy wychować

silną, zdrową, sprawną kobietę żydowską.

Tę akcję winne podjąć organizacje społeczne i włączyć ją do swego programu działalności kulturalno-oświatowej. Takie jest nasze credo i o tem pragniemy przekonać całe społeczeństwo.

Stanowisko to znalazło już znaczne zrozumienie. Ustosunkowało się doń pozytywne wiele naczelnych organizacyj kobiecych, ale wszelkie uchwały i dezyderaty za bardzo jeszcze mają charakter uchwał papierowych. My pragniemy, aby one jak najszybciej nabrały rumieńców życia. Podjąć odnośną pracę jest wszak łatwo, tem bardziej, że istnieją w Polsce dwie organizacje, których celem jest udzielanie pomocy odnośnej pracy. Jest to Zrzeszenie Żydowskich Kobiecych Stowarzyszeń Sportowych oraz Liga Propagandy Fizycznego Wychowania Kobiety Żydowskiej. Pierwsze ma na celu organizację ćwiczeń cielesnych, drugie wyłącznie cele propagandowe.

Pierwszy krok jest najtrudniejszy, uczyńmy go jednak ze względu na dobro osobiste i dobro ogółu. Każda jednostka i każda organizacja winna podjąć hasło tu rzucone i zareagować nietylko chwilowo powstałym impulsem, ale dostateczną dozą wytrwałości dla osiągnięcia celów o których wyżej mowa.

Mira Jakubowiczowa

Koło sportowe Wizo w Krakowie

Zjednoczenie Kobiet Żydowskich *„Wizo“* w Krakowie przystąpiło do zorganizowania *Koła sportowego „Wizo“.*

Koło sportowe *„Wizo“* Kraków, będące zarazem zaczątkiem analogicznych kół sportowych w miastach Zachodniej Małopolski, skupić ma i propagować życie sportowe członkiń i sympatyczek *„Wizo“*. Dotychczas uruchomionych zostaje kilka sekcyj podstawowych:

1) Sekcja wychowania fizycznego (gimnastyka, lekkoatletyka, gry sportowe), prowadzona przez klub sportowy Makkabi.
2) Sekcja pływacka.
3) Sekcja wioślarska.
4) Sekcja tennisowa.
5) Sekcja wycieczkowa i turystyczna.

Wpisy i zgłoszenia do Koła Sportowego *„Wizo“ Kraków* odbywać się będą w poniedziałki, środy i soboty od godziny 5—6 w lokalu Zjednoczenia, Florjańska 28, I. p.

Do Koła Sportowego zapisywać się mogą również nie członkinie *„Wizo“*.

Kobieta, która się ubiera barwnie,

zwalcza kryzys i pesymizm

W jednym z ostatnich numerów „Daily Herald“ pani Ellen Wilkinson występuje z kazaniem na temat, jak to w Anglji trzeba budzić optymizm zapomocą... jaskrawych i wesołych kolorów.

Kobiety — powiada pani Wilkinson — jeszcze jako tako usiłują podtrzymywać ducha przez odrobinę jaskrawości w sukniach, ale ubrania mężczyzn są jednym wielkim spiskiem na rzecz przygnębienia. A co gorsza, że tę nudę chcą mężczyźni narzucić i kobietom. Prawdziwy wybuch przerażenia zapanował, kiedym się swego czasu ukazała w parlamencie w jasnej zielonej sukni. — A czarne sukienki dla posłanek usunęły jedyną jasną plamę na ławach Izby gmin, chociaż brak kolorów właśnie robi nasze angielskie miasta, szczególnie przygnębiającemi. Wprost odwrotnie, takie np. stragany owocowe powinny być subwencjonowane przez państwo za stosy złotych pomarańcz, czerwonych jabłek, żółtych i purpurowych bananów...

Niema nic szkodliwszego i fałszywszego nad przysłowie: „gdzie szarość tam pieniądze“, bo Anglji potrzeba właśnie nie szarości, tylko jaskrawej farby pełnych garnków, pełnych beczek, ażeby ją rozlać po całym kraju. Anglja XX wieku może sobie być biedniejsza niż Anglja przedwojenna, ale jeżeli my wszyscy zaczniemy myśleć kolorowo, to stanie się weselszym i szczęśliwszym krajem.

Tego samego zapatrywania jest prezydent Hoover, który wyraźnie powiada, że depresja obecna jest w znacznym stopniu depresją duchową a nie źle ubranych i nieupiększonych.

Kiedy zaś pod wpływem tych zapatrywań ukazała się wiadomość, że w Stanach Zjednoczonych dla kobiet bezrobotnych będą urządzone bezpłatne zakłady upiększenia i dostarczać się im będzie bezpłatnie karminu do warg, to wtedy taki poważny dziennik angielski jak „Times“, napisał z tego powodu aż wstępny artykuł, podnosząc, że nareszcie psychologja zaczyna odgrywać rolę w dyskusjach nad przesileniem i że pod pewnemi warunkami karmin do ust sprawia, że „koła przemysłu i handlu poruszają się szybciej“.

Po ulicach Londynu krążą studenci i studentki z kubłami jasnych farb i gdzie się da malują bramy domów na kolor „wesoły“, aby kryzys nie miał do nich dostępu...

(Zamknięcie „Głosu Kobiety Żydowskiej“.).

Szpieg

Szwejk jest nieśmiertelny.

W miejscowości czeskiej Rumburg aresztowany został przed kilku dniami 19-letni młodzieniec, przebywający tam na wywczasach zimowych. Młodzieniec ów fotografował wobec świadków lokomotywę. Czechom wydawało się to mocno podejrzane i aresztowano go jako podejrzanego o szpiegostwo. Zamknięto go w więzieniu.

Połapano się wkrótce, że sprawa ta może nabrać niemiłego rozgłosu i tylko za „fotografowanie objektów państwowych“ skazano pechowego amatora fotografji na tydzień więzienia.

* * *

Wypadek ten żywo przypomina pewien epizod z nieśmiertelnej powieści Haseka „Szwejk“ Proszę sobie tylko przypomnieć. Dzielny wojak Szwejk zgubił swój pułk i w drodze do Budweisu wpadł w ręce austrjackich żołnierzy, którzy sądzili, że przyłapali grubszego szpiega rosyjskiego. Aby wydostać od niego potrzebne zeznania, nakarmiono go przedtem („kryminalistyka opiera się na mądrości i grzeczności“), gdyż Szwejk był ogromnie wygłodzony, poczem przystąpiono do przesłuchiwania „niebezpiecznego“ szpiega. Wkońcu wachmistrz żandarmerji zapytuje Szwejka:

— Umie pan fotografować?

— Tak..

— Więc dlaczego pan nie ma aparatu przy sobie?

— Bo nie mam.. — odpowiada szczerze Szwejk

— A gdyby pan miał aparat, fotografowałby pan?..

— Oczywiście..

— Czy sfotografowanie dworca kolejowego sprawiłoby panu trudności?

— Sfotografować dworzec to najłatwiejsza rzecz -- odparł Szwejk — bo on się nie [illegible] i nie trzeba mu mówić, żeby zrobił przyjemny wyraz twarzy...

Wachmistrz uzupełnił więc swój raport:

— „Do zeznań nr. 2172 dodaję: Między innemi w krzyżowym ogniu pytań zatrzymany przyznał się, że mógłby fotografować, najchętniej zaś dworce kolejowe. Aparatu wprawdzie przy nim nie znaleziono, ale istnieje przypuszczenie, że on go gdzieś schował, aby nie zwracać na siebie uwagi, o czem świadczy również jego przyznanie się, że dokonywałby zdjęć, gdyby aparat taki posiadał“.

* * *

To było w roku 1915 — literatura. W roku 1932 stało się w Czechosłowacji rzeczywistością.

DZIAŁ ROZRYWKOWY

BRIDŻ

pod redakcją Inż. Pawła Bestera

I. Kurs bridżowy

10. Lekcja

OGÓLNE ZASADY ROZGRYWKI.

Po ukończonej licytacji rozpoczyna się rozgrywka, która stanowi ostatni etap każdej gry. Właściwą rozgrywkę przeprowadza ta strona, która wyszła zwycięsko z licytacji, czyli strona której zapowiedź nie została więcej przelicytowaną. Lecz tylko jeden z graczy strony rozgrywającej prowadzi grę, drugi natomiast nie bierze w rozgrywce czynnego udziału. Pierwszego z nich nazwiemy **rozgrywającym**, lub **licytantem**, drugiego zaś **dziadkiem**.

1) **Licytantem** (Alleinspieler, Maker) zostaje ten gracz, którego zapowiedź rodzaju gry (kolor lub bez atu) została definitywnie w licytacji utrzymaną. **Dziadkiem** zaś zostaje jego partner. Licytantem nie zostaje zatem ten z partnerów, którego zapowiedź była najwyższą, lecz ten, który przyjęty kolor pierwszy licytował.

Przykład:

a) A — 1 kier
B — 1 pik
A — 2 kier
B — 4 kier!

Mimo, że zapowiedź gracza B jest najwyższą, licytantem zostaje gracz A, gdyż rodzaj gry, t. j. kiery były przez niego wprowadzone.

b) A — 1 pik
B — 2 kiery
A — 3 trel
B — 3 pik
A — 4 kier.

Licytantem zostaje gracz B.

Dziadkiem zostaje gracz A.

2) **Pierwsze wyjście** ma zawsze lewy przeciwnik licytanta, t. j. gracz, siedzący przed dziadkiem.

3) Po wyjściu pierwszej karty, wykłada dziadek swoje karty, ułożone według kolorów i wielkości, otwarcie na stole, i od tej chwili nie bierze więcej aktywnego udziału w danej grze. Natomiast licytant dysponuje swemi kartami w ręce oraz widocznemi kartami ze stolika, czyli gra sam, przeciwko obydwu przeciwnikom. Jeżeli A jest licytantem, sytuacja przedstawia się następująco:

Dziadek
B
lewy przeciwnik X Y **prawy przeciwnik**
A
Licytant

4) **Po wyłożeniu kart dziadka**, dodaje licytant do zagranej karty jedną kartę ze stolika, następnie dorzuca jedną karte prawy przeciwnik, a wkońcu ostatnią kartę daje licytant z ręki — W ten sposób tworzą te cztery karty pierwszą lewę.

5) **Lewę** zabiera ta strona, która dorzuciła najwyższą kartę tego samego koloru, względnie taką wartość, która przebija karty strony przeciwnej.

5) **Wyjście do następnej lewy** ma zawsze ten gracz, który zdobył lewę poprzednią. Jeżeli n. p. licytant zabrał lewę zapomocą karty z dziadka, nie wolno mu do następnej lewy zagrać z ręki, lecz musi wyjść ze stołu.

7) **Kolejność** dodawania kart do lewy jest analogiczna, jak przy rozdawaniu, t. j. w kierunku ruchu wskazówki zegara, i porządek ten dotrzymany być musi. Nie wolno zatem wcześniej dorzucić swej karty do lewy, dopóki poprzednik tego nie uczyni.

8) **W rozgrywce** obowiązuje **bezwzględny przymus dodania koloru**, bez względu na rodzaj gry, czy to w kolorze, czy też w bez atu. Jeżeli ktoś wyjdzie n. p. Damą pik, muszą wszyscy trzej pozostali gracze dorzucić również pika. — Dorzucić można kartę innego koloru tylko wtedy, jeżeli się koloru zagranego wogóle nie posiada. A zatem, obcy kolor można przebić atutem tylko w tym wypadku, jeżeli się koloru tego nie posiada.

9) Każdą lewę należy po zabraniu starannie złożyć i zdeponować przed sobą w ten sposób, by ilość zabranych lew mogła przez każdego z graczy w każdej chwili być skontrolowaną.

10) Do zdeponowanych lew nie wolno przez cały czas rozgrywki żadnemu z graczy zaglądać. Oglądnąć wolno tylko ostatnio zabraną lewę, jeżeli żaden z graczy jeszcze nie wyszedł do następnej lewy.

PIERWSZE WYJŚCIE.

Najważniejsze jest wyjście do pierwszej lewy. Decyduje ono niejednokrotnie o wyniku rozgrywki całej. Z chwilą odkrycia kart dziadka mają już przeciwnicy licytanta ułatwioną orjentację, gdyż widzą 13 kart odkrytych, lecz gracz, mający pierwsze wyjście, zna tylko karty własnej ręki. Jeżeli partner jego licytował jakiś kolor, ma już bardziej ułatwione zadanie, gdyż może się po części domyślać, na czem polega siła ręki partnera.

Często się jednak zdarza, że partner wychodzącego wogóle nie licytował, wtedy wyjście jest trudniejsze, a najmniejszy błąd pod tym względem jest dla obydwóch partnerów fatalny, gdyż więcej naprawić się już nie da.

Należy zatem na pierwsze wyjście kłaść szczególny nacisk i postępować ściśle według wskazówek teoretycznych, które podamy w lekcji następnej.

—o§o—

SPROSTOWANIE.

W 9 lekcji, w ustępie pierwszym punkt 4) opuszczono w druku słowo „pokrycie“, wobec czego zdanie to zostało zniekształcone. Zdanie to ma brzmieć: 4) Nie mając dostatecznej pomocy w atucie, a wystarczające **pokrycie** w pozostałych kolorach, można i t. d.

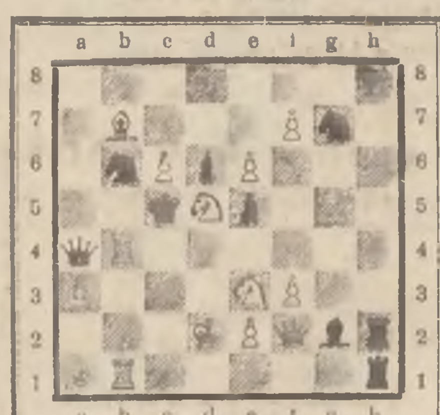
SZACHY

pod redakcją Henryka Klinga

ARNOLD KARU, ESTONJA.

Białe: Kd2, Hf2, Wb1 i b4, Ga1 i b7, Sd5 i e3, p.: a3, c6, e2, e6, f3 i f7.

Czarne: Kc5, Ha4, Wh1 i h2, Sb6 i g7, Gg2, p.: d6, e5.



Mat w 2 posunięciach.
Powyższe zadanie zawiera 14 warjantów!

—o§o—

Holandja poniosa znowu ciężką stratę, zmarł bowiem świetnie zapowiadający się mistrz D. Noteboom, jeden z najmłodszych olimpijczyków. Pomimo młodego wieku (21 lat), ma On do zanotowania cały szereg sukcesów zarówno w olimpiadach (Hamburg, Praga), jak również w turniejach (Brno, Hasings), oraz w pojedynkach. Cześć Jego pamięci!

Poniżej partja z turnieju w Hastings:

D. Noteboom: V. Buerger:

1. d2—d4 Sg8—f6, 2. c2—c4 e7—e6, 3. Sb1—c3 Gf8—b4, 4. Hd1—c2 d7—d5, 5. a2—a3 Gb4×c3+, 6. Hc2×c3 Sf6—e4, 7. Hc3—c2 c7—c5, 8. d4×c5 Sb8—c6, 9. Sg1—f3 Hd8—a5+, 10. Sf3—d2 0—0?

Czarne mogły osiągnąć wygraną pozycję: 10... Sd4! 11. Hd1 Gd7! 12. b4 Ha4, 13. S×e4 H×d1, 14. Kd1 Ga4+. Wobec tej możliwości należy uznać, że cały ten modny warjant jest dla białych niekorzystny.

11. e2—e3 f7—f5, 12. Wa1—b1 Ha5×c5, 13. b2—b4 Hc5—e7, 14. Sd2—f Hg8—h8, 15. Gf1—e2 d5×c4, 16. Ge2×c4 Se4—g5, 17. Sf3×g5 He7×g5, 18. 0—0 Gc8—d7, 19. Gc1—b2 Hg5—e7, 20. f2—f4 Wa8—c8, 21. Hc2—b a7—a6, 22. Wb1—d1 Wc8—e8, 23. Hb3—c3 Wf8—g8, 24. Wf1—f3 We8—d8, 25. Wf3—g3 Gd7—e8, 26. Wd1×d8 Sc6×d8, 27 e3—e4!! Ge8—b5, 28. e4×f5 He7—d7, 29. Gc4×b5 a6×b5, 30. f5—f6 i czarne poddały się.

—o§o—

KRONIKA SZACHOWA.

Przed trzema tygodniami odbył się w Katowicach mecz szachowy Kraków—Górny Śląsk, który zakończył się zwycięstwem Krakowa 8:7. — Reprezentacja nasza, acz poważnie osłabiona brakiem czołowych graczy (Dr. Ameisen, Rubinstein, Dr. Konczyński i Październy) oraz nieco zdeprymowana niewygodami podróży, zademonstrowała niezwykle ambitną grę i w myśl kilkuletniej tradycji mecz wygrała.

—o§o—

Uśmiechnij się...

„WRÓBLE“ ĆWIERKAJĄ:

...że sfery polityczne zamierzają ustanowić oprócz Tygodnia Dziecka — Tydzień Bebe.

...że według ostatecznych danych, ze spisu ludności wynika, iż tylko 1 proc. mieszkańców naszego kraju to Polacy, reszta to „tureccy święci“.

* * *

Sanacja buduje zamki na lodzie — opozycja buduje... na zamku z Bartlem.

NOWOBOGACKI ZNA SIĘ NA TEM

— Czy mam pana portretować we fraku? — pyta nowobogackiego malarz.

— Ah, nie rób pan sobie kłopotu, mistrzu, przyjdź pan w zwykłej marynarce (Le Rire).

POŻYTECZNOŚĆ RADJO.

— Ileż to nadzwyczajnych rzeczy zawdzięczamy radju!

— O tak dzięki niemu mój Jasio nie ma odstających uszu. (Le Rire)

KSIĘŻYC.

Ojciec otwiera okno i woła do ogrodu:

— Edyto, co tam robisz?

— Patrzę na księżyc, ojcze.

— To powiedz natychmiast księżycowi, ażeby zabrał sobie rower i wyniósł się do domu.

(Ulk).

—o§o—

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 40	MAJ 14 SOBOTA 8 Ijar 5692	Zachód słońca 19 m. 01

Nabożeństwo ku czci ś. p. prez. Doumera

Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Francji i Kolonji Francuskiej w Krakowie odbyło się wczoraj o 10 przedp. w kościele Marjackim nabożeństwo żałobne za duszę tragicznie zmarłego prezydenta Francji, śp. Pawła Doumera. W kościele ustawiono katafalk z trumną, nakrytą sztandarem o barwach Republiki francuskiej. Na nabożeństwo przybyli: wojewoda dr. Kwaśniewski, szef sztabu płk. Bolesławicz, wiceprezydent miasta Ostrowski wszyscy konsulowie państw obcych, z konsulem francuskim p. Rene Mondon na czele.

O uruchomienie placówek dla dzieci nerwowo chorych i umysłowo niedorozwiniętych

Onegdaj odbyło się w sali magistratu walne zebranie Akcji ratunkowej dla chorych, na którem obecni byli p. radca Wilczyński z Województwa, dyr. szpitala św. Łazarza dr. Topolnicki, prezydent gminy żyd. dr. Landau, prof. U. J. Korczyński, i in.

Zebranie zagaiła przewodnicząca Akcji ratunkowej dla chorych p. Hanna Zuckerowa, wskazując na dotychczasową działalność, a w szczególności na założenie pięknie rozwijającego się schroniska w Makowie jako stacji klimatyczno- leczniczej dla dziewcząt, oraz podnosząc konieczność zakładania stacyj leczniczych dla dzieci nerwowo chorych i umysłowo niedorozwiniętych. Dzieci także ze sfer najuboższych pozbawione są obecnie wszelkiej opieki i jakiegokolwiekbądź przytułku, wobec czego proponowane stacje lecznicze stanowią niezwykle ważny postulat społeczno- humanitarny.

Prof. Korczyński złożył następnie sprawozdanie z działalności wydziału w ubiegłym czasokresie, a p. dr. Josefert sprawozdanie kasowe za rok 1931.

W dyskusji, w której zabrali głos naczelnik wydziału Wilczyński, p. Zuckerowa, dyr. dr. Topolnicki, prof. Korczyński, dr. Wander i in., znalazło wyraz przekonanie, iż wobec niedostatecznego rozwoju szpitalnictwa i wobec rotorycznego braku pomieszczenia dla umysłowo chorych, proponowane stacje lecznicze dla nerwowo chorych i umysłowo niedorozwiniętych ubogich dzieci okazują się pierwszorzędną koniecznością. Odnośna rezolucja została też jednogłośnie przyjęta.

Do nowo wybranego wydziału weszli pp. Anna Zuckerowa, przew., dyr. dr. Topolnicki, nacz. Wydz. Woj. dla spr. społ. r. Wilczyński, prof. dr. Korczyński, dyr. dr. Stryjeński, prez. dr. Rafał Landau, dyr. dr. Josefert, dr Natan Oberlaender, dyr. kanc. sąd. Rosenblüth, dr. Wander, dr. Eichenholz, dr. Molkner, Finklerowa, Majowa, Emil Goldwasser, Zygm. Aleksandrowicz, Henr. Schenker, burmistrz Skopiński (Maków), dr Lustgarten (Maków), dr. Pers (Maków)

Podjętej przez grono osób owianych najlepszemi chęciami tak doniosłej humanitarno- społecznej akcji, należy życzyć najlepszego powodzenia.

Miesiąc urlopu na wypadek wypowiedzenia

Pomiędzy pracodawcami a pracownikami umysłowymi powstają liczne spory na tle wyznaczania należnych urlopów w okresie wypowiedzenia pracy. Pracownicy prócz 3-miesięcznego wypowiedzenia domagają się zapłaty za czwarty miesiąc urlopowy. Obecnie dla wszystkich powstałych na tem tle zatargów Sąd Najwyższy wydał rozstrzygającą zasadę prawną:

„Pracodawca nie może żądać od pracownika umysłowego wykorzystania służącego mu urlopu w okresie trzymiesięcznego wypowiedzenia".

Z orzeczenia tego wynika, iż okres trzymiesięczny wypowiedzenia nie może obejmować i miesiąca urlopowego, który przysługuje po roku pracy.

—oOo—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i plac Zgody 18.

Dziś uroczyste otwarcie Bazaru Palestyńskiego

Dziś, w sobotę o godzinie 8.15 wieczorem nastąpi Uroczyste Otwarcie Bazaru Produktów Palestyńskich i Krajowych, połączonego z Wystawą Obrazów wybitnych malarzy żydowskich w Salach Reprezentacyjnych Żydowskiego Domu Akademickiego przy ul. Przemyskiej 3 w obecności zaproszonych Reprezentantów Władz Państwowych i Miejskich, oraz instytucyj społecznych.

Uroczystego otwarcia dokona Poseł Dr Ozjasz Thon, przemówienia wygłoszą pp. Dr. Szymon Feldblum i Dr Dawid Wistreich. W programie nadto chór, korowody taneczne dzieci, jakoteż pierwsze zwiedzenie wystawy.

Całość bazaru przedstawia się wspaniale, wystawa obejmuje oddział palestyński, w którym mieszczą się tabele graficzne z życia żydowskiego w Palestynie, produkty palestyńskie i wyroby artystyczne szkoły przemysłu zdobniczego „Becalel", wreszcie prace organizacji młodzieży sjońskiej w Krakowie. Ponadto obejmuje Bazar bardzo licznie reprezentowany dział produkcji krajowej, obejmujący kilka kiosków z różnych dziedzin przemysłu i handlu polskiego. —

Od jutra, niedzieli 15 bm. rano można zwiedzać wystawę, która przedstawia się bardzo imponująco (za opłatą 50 groszy).

— POSIEDZENIE LOKALNEJ KOMISJI SZEKLOWEJ dziś w sobotę punkt. o godz. 3-ej popoł. Stradom 15, I. p. of. Wszyscy referenci zechcą się jawić.

— ZGON ZNANEGO DZIAŁACZA SPOŁECZNEGO. Wczoraj zmarł nagle ks. dr. Paweł Jarosiński, prezes Związku poszkodowanych wojną, zasłużony działacz społeczny, członek licznych stowarzyszeń humanitarnych i społecznych.

— WALNE ZEBRANIE KORPORACJI PRZEMYSŁOWCÓW GRAFICZNYCH W KRAKOWIE Onegdaj odbyło się doroczne Walne Zebranie Korporacji pod przewodnictwem p. prezesa Madejskiego i przy współudziale p. nadradcy Kubalskiego, naczelnika III. Wydz. Mag. Po sprawozdaniu z czynności Zarządu przez p. prezesa Madejskiego, oraz radcę Anczyca, jako delegata do Izby Przem. Handl. zebrani przyjęli takowe z uznaniem i podziękowaniem do wiadomości, udzielając Zarządowi absolutorjum. Następnie wśród uroczystego astroju zabrał głos wiceprezes p. radca Z. Gottlieb, który zobrazował zasługi b. długoletniego prezesa p. radcy Anczyca, który dla Przemysłu Graficznego w Polsce położył niespożyte zasługi, służąc pozatem zawsze bogatem doświadczeniem we wszelkich akcjach społecznych. Wkońcu postawił p. Gottlieb wniosek o zamianowanie p. Anczyca Członkiem Honorowym Korporacji, co obecni przyjęli z entuzjazmem, zgotowawszy p. Anczycowi serdeczną owację. Po przemówieniu p. prezesa Madejskiego, p. naczelnika Kubalskiego i p. wiceprezesa Telza, przewodniczący zamknął zebranie.

— WYSTAWA SZTUKI JAPOŃSKIEJ ze zbiorów śp. Feliksa Jasieńskiego urządzona w domu przy ul. Szczepańskiej 11, będzie otwarta jeszcze tylko do dnia 17 bm. włącznie, poczem ustąpi miejsca wystawie kilimów wschodnich i broni wschodniej.

— TYDZIEŃ OBRONY POWIETRZNEJ I PRZECIWGAZOWEJ W KRAKOWIE. Jak już donosiliśmy, w dniach od 5 do 12 czerwca br. odbędzie się na terenie całego Państwa pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej IX. Tydzień Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, w której to sprawie odbyło się w Krakowie zebranie inauguracyjne przy bardzo licznym udziale członków, przedstawicieli władz państwowych, miejskich, wojskowych, młodzieży i liczych organizacyj społecznych. Tematem zebrania było wybranie Komitetu honorowego, wykonawczego i zatwierdzenie programu Tygodnia. Na zakończenie Tygodnia przewidziany jest pokaz ataku lotniczo- gazowego i obrony Krakowa.

— Z UNIW. JAGIELL. P. Wilhelm Scheller rodem z Krakowa, uzyskał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora filozofji.

— WAŻNE DLA ABITURJENTÓW (TEK) SZKÓŁ ŚREDNICH! Staraniem Związku żyd. młodzieży akademickiej U. J. „Haszachar Przedświt" w Krakowie odbędzie się w dniach 16, 17 i 18 maja br. cykl referatów informacyjnych dla abiturjentów o studjach na Uniwersytecie Jagiellońskim. W referatach tych zawarte będą wskazówki o wyborze zawodu, o systemie pracy i o położeniu żydowskiej młodzieży akademickiej na U. J. na wydziale prawniczym lekarskim, rolniczym i na wszystkich oddziałach wydziału filozoficznego. Referaty odbędą się w lokalu własnym Związku przy ul. Stradom 15, o godz. 8-ej wieczorem.

— NIEMA ZAKAZU SPRZEDAŻY NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH W CZASIE GŁÓWNEGO POBORU. W związku z przeprowadzeniem głównego poboru Magistrat zawiadamia że w czasie tego poboru niema w mieście Krakowie zakazu sprzedaży napojów alkoholowych.

— NAPADNIĘTY PRZEZ NOŻOWNIKA na ul. Wieleckiej został wczoraj o 4 pop. Piotr Piekielnik (lat 22) robotnik. Napastnik zadał mu cios nożem w głowę. Rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

— SEZON ROWEROWY. Czesławowi Czabarowskiemu zam. przy ul. Kobierzyńskiej 46, skradziono z chodnika na ul. Kalwaryjskiej rower męski wartości 150 zł.

— CZYJE FUTRO? IV. Komisarjat policji przy ul. Grodzkiej 65 zakwestjonował futro damskie czarne z jasnym kołnierzem, pochodzące z kradzieży na szkodę nieznanego właściciela. Poszkodowani mogą się zgłaszać w godzinach urzędowych celem rozpoznania.

—oOo—

— Z okazji zaręczyn Pana **JULKA WEINDLINGA** z panną **MANIĄ KELLERÓWNĄ** serdecznie gratulują **Leonowie Saganowie** i Mania Saganówna

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Zwycięzca" (Kate Nagy, Jean Murat).

ADRIA: „X 27" (Marlena Dietrich)

BAGATELA: „W konkurach" (Pat, Patachon i Buster Keaton).

SZTUKA: „Zew ziemi".

SŁOŃCE: „Zeppelin w płomieniach" (Harry Peel).

UCIECHA: „Purpurowa gondola" (Dorotha Bouchier, Józef Schildkraut).

WANDA: „Nenita kwiat Hawanny" (Lupe Velez, Laurence Fibert).

MUZEUM: „Szalony jeździec" (Sitting Bull)

Kronika Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

MIN. OŚWIATY JĘDRZEJEWICZ NA ŚLĄSKU

Katowice. 13. 5. (K) We wtorek, 17 bm. przyjeżdża do Katowic minister oświaty p. Jędrzejewicz w celu zapoznania się ze szkolnictwem górnośląskiem. Przed południem p. minister zwiedzi zakłady naukowe, popołudniu zaś udzieli audjencji miejscowym władzom szkolnym. Wizyta p. ministra na na Śląsku potrwa 2 dni.

ZMIANY W WOJEWÓDZTWIE

Katowice. 13. 5. (K) Jak się dowiadujemy, w urzędzie wojewódzkim nastąpić ma pewna reorganizacja. Utworzone będzie mianowicie specjalne biuro personalne, które obejmie sprawy osobowe wszystkich wydziałów. Na stanowisko kierownika tego biura, powołany zostanie radca Wierzbiański.

— Do Katowic przybyli inspektorzy ministerjalni Stosyk i Lohman oraz naczelnik wydziału administracyjnego województwa warszawskiego Berken. Badają oni sprawność administracyjną tutejszych urzędów.

OBCHÓD 10-LECIA

Katowice. 13. 5. (K) Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu obchodu 10-cio lecia objęcia Górnego Śląska przez władze polskie. Przewodniczył wczorajszym obradom wicewojewoda śląski dr. Saloni. Uroczystości związane z obchodem 10-lecia objęcia G. Śląska przewidziane są na dzień 19 czerwca. Na dzień ten przewidziany jest przyjazd ministrów, oraz innych wyższych dygnitarzy państwowych.

DZIŚ OTWARCIE TARGÓW

Katowice. 13. 5. (K) W sobotę, o godz. 4 popoł. odbędzie się otwarcie III. Targów Katowickich. Aktu otwarcia dokona wicewojewoda śląski dr. Saloni. Tegoroczne Targi są bogato obsadzone w eksponaty, z których olbrzymia część jest produkcji krajowej. Targi trwać będą do dnia 5 czerwca.

TYDZIEŃ LOTNICZY

Katowice. 13. 5. (K) W dniach od 5 do 12 czerwca odbędzie się na terenie Śląska 9-ty tydzień lotniczy. Przewidziany jest szereg imprez oraz przyjazd asów lotnictwa polskiego. Imprezy lotnicze odbywać się będą na terenie miast Katowice, Król. Huta i Bielsko.

OBRADY BUDŻETOWE W SEJMIE ŚLĄSKIM

Katowice. 13. 5. (K) W najbliższą środę rozpoczną się posiedzenia komisji budżetowej Sejmu Śląskiego. Posiedzenia te poświęcone będą dyskusji nad sprawozdaniem Urzędu Kontroli co do gospodarki budżetowej w latach 1924—1927.

DECYZJA W SPRAWIE KOPALNI BIAŁY SZARLEJ

Katowice. 13. 5. (K) W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem zastępcy komisarza demobilizacyjnego, p. inż. Seroki odbyła się konferencja w sprawie redukcji 750 robotników na kopalni Biały Szarlej. Z ramienia dyrekcji tej kopalni występował dyrektor Piasecki, który uzasadniał wniosek redukcyjny tem, że w kopalni Biały Szarlej już od 1 lipca r. ub. stosowane są urlopy turnusowe 3-miesięczne. Spółka Bracka pomimo, iż robotnicy nie pracują obciąża zarząd kopalni świadczeniami, które w tej chwili wynoszą 220 tysięcy złotych. Dyrekcja wobec takiego stanu rzeczy widzi w przyszłości konieczność unieruchomienia kopalni.

Sekretarz Federacji Górniczej p. Dereiczyk przeciwstawił się redukcji, motywując to tem, że Spółka Bracka powinna wejść w położenie mas pracujących i nie utrudniać im możności zarobkowania. Komisarz demobilizacyjny stanął na stanowisku, że urlopy turnusowe 3-miesięczne pozbawiły możności otrzymywania zasiłków z funduszu bezrobocia, i dlatego zadecydował, by załoga w połowie pracowała po 5 miesięcy. Ogólna liczba zatrudnionych w kopalni Biały Szarlej wynosi przeszło 1500 robotników, wobec czego 750 znajdowałoby się w pracy, reszta zaś na 5-cio miesięcznym urlopie turnusowym.

SAMOBÓJSTWO

Katowice. 13. 5. (K) Dnia 11 bm. w nocy pozbawił się życia przez powieszenie w swem mieszkaniu 56-letni zarządca górniczy Lenard Alfons, zamieszkały w Chorzowie, szyb Hugona 5. Przyczyną targnięcia się na życie był rozstrój nerwowy.

OSZUSTWO

Katowice. 13. 5. (K) Robotnik Jaśniok Teodor z Chebzia doniósł policji, że dnia 7 bm. przybył do jego mieszkania Sikora Józef z Goduli, przedstawiając się za urzędnika Zakładu Ubezpieczeń w Król. Hucie i zapytał dlaczego zalega ze składkami od roku 1924 do 1928. W toku dalszej rozmowy Sikora zapodał, że dzień dzisiejszy to jest 7 maja 1932 r. jest ostatecznym terminem i w tym dniu zaległości muszą być przez Jaśnioka uregulowane, jeżeli ten nie chce, by mu lata poprzednie to jest od roku 1924 przepadły. Jednocześnie zażądał wypłacenia mu 20 złotych tytułem składek od roku 1924 do 1928. Ponieważ Jaśniok w tych latach przebywał we Francji i składek nie płacił, nabrał przekonania, że przedstawiający mu się Sikora jest faktycznie urzędnikiem Zakładu Ubezpieczeń i wręczył mu żądaną kwotę. Następnego dnia, gdy Jaśniok zbadał sprawę w Zakładzie Ubezp. przekonał się, iż Sikora nie jest i nie był urzędnikiem zakładu, tylko zwykłym oszustem.

MIKROSKOP I MOTOCYKL

Tarnowskie Góry. 13. 5. (K) Erik Piekarz, zamieszkały w Wielkich Hajdukach, skorzystał z tego, że służba szpitala położniczego Sp. Brackiej w Tarnowskich Górach udała się na pogrzeb swego kolegi i skradł znajdujący się w szpitalu mikroskop wartości około 2000 zł. Piekarz udał się następnie do Piotrowic Śl. i tam w jednym ze składów chciał łup swój wymienić na motocykl. Ponieważ kupcowi, do którego zwrócił się z tą propozycją, wydała się ta historja podejrzana, zawiadomił o tem policję. Piekarza aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych w Król. Hucie. Jak się następnie okazało, Piekarz ma na sumieniu 13 włamań.

NIEPRZYTOMNY PACJENT

Świętochłowice. 13. 5. (K) Dnia 11 bm. lekarz Dr. Gorzkowski powiadomił telefonicznie policję, że w poczekalni przeznaczonej dla pacjentów znajduje się pewien mężczyzna w stanie nieprzytomnym. Na skutek tej informacji przybyli na miejsce funkcjonarjusze policji i nieprzytomnego odstawili do szpitala hutniczego w Świętochowicach. Po chwili ów mężczyzna odzyskał przytomność i zapodał, że nazywa się Król Stefan i zam. w Świętochłowicach, przy ul. Polnej 11 oraz oświadczył, że tegoż dnia w restauracji Preisnera w Świętochłowicach bez wszelkiej przyczyny został przez niejakiego Paszka również ze Świętochłowic dotkliwie pobity. Chcąc udać się do lekarza celem udzielenia mu pomocy, w przedpokoju wywrócił się i utracił przytomność.

Sensacyjny zwrot w sprawie Gorgonowej?

Lwów 13. 5. (T) W dniu dzisiejszym nadeszły do Lwowa wyniki ekspertyzy w sprawie Gorgonowej. Wyniki te otoczone są rzecz jasna tajemnicą, jednakże wedle krążących pogłosek, które zdają się być prawdopodobne **zawiera ekspertyza niebywale sensacyjny materjał, który niemal że w zupełności obala dotychczasowe hipotezy.** Odnosi się to tak do rodzaju krwi jak i do samego faktu, czy niektóre ślady były krwią. Zainteresowanie dla procesu nietylko nie zmalało, ale silnie wzrosło.

Jak wiadomo, przerwana rozprawa podjęta będzie jutro, w sobotę rano.

O 30 miljonów mniej złota w Banku Polskim

Warszawa. 13. 5 Sin. W pierwszej dekadzie maja Bank Polski celem uzupełnienia swego zapasu dewiz wymienił złoto wartości 30 miljonów złotych na dewizy, wobec czego zapas złota zmniejszył się o tę sumę i wynosi obecnie 544 228 000 zł. Jednocześnie zapas dewiz zaliczonych do pokrycia wzrósł o 21 milj. i osiągnął sumę 71 977 000 zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów natychmiast płatnemi zobowiązaniami Banku wyłącznie złotem wynosi 42.73 pokrycie kruszcowo-walutowe wynosi 48.38.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków 13. 5. 1932. Akcje w zaniedbaniu. Dolar lekko mocniej.

Zebranie giełdowe zaznaczyło prawie zupełny brak zapotrzebowania. Ruch panował ospały. Poszukiwano jedynie akcje Chodorowa w placówkach 85 i 4 proc. Prem. Poż. inwestycyjną jednakowoż bez notowania. Większość efektów w zastoju. Do transakcyj papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu objaw podobny. Robiono jedynie 3 proc. Poż. Budowlaną po kursie 34.50—34.75 przy nieco większych obrotach.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych usposobienie dla dolara efektywnego lekko mocniejsze. Podaż na ogół dostateczna. Popyt nieco większy. W Krakowie dolar gotówkowy 8.85 i pół do 8.87 i pół czeki bankowo 8.88—8.90. Kursa orjentacyjne: Funt szterling 32.70—32.90. Frank szwajcarski 174.20—174.70. Marka niemiecka 211—212.50.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 13. 5. 1932. Pszenica dwors. czerwona 32.50—32.75, biała 32—32.50, targowa stand. 31.50—32, żyto dwors. stand. 30.25—30.50, targowe stand. 29.57—30, owies dworski stand. 27.50—28, targowy stand. 26.50—27, jęczmień na krupy stand. 22.50—23, mąka pszenna okr. Krak. grysikowa 52—56, 45 proc. 52—52.50, 60 proc. 50—50.50, mąka żytnia okr. Krak. 65 proc. 46.50—47, mąka żytnia okr. Poznań 65 proc. 47—47.50, razówka żytnia 38.50—39, Graham pszenny 41—41.50, otręby żytnie 16.50—17, pszenne 16—16.50, Tendencja spokojna — dowozy małe, w słomach obfite.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 13. 5 PAT. W dniu jutrzejszym tj. w sobotę 14 bm. giełda warszawska nieczynna. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek dn. 17 bm.

Akcje: Bank Polski 70, 70.50. **Pożyczki:** 4 proc. poż. inwestycyjna 90, 4 proc. dolarowa 47, 7 proc. stabilizacyjna 49, 51.50, 49.50. Listy zast. BGK. bez zmian.

Waluty: Dolar 8.87, 8.89, 8.85. **Dewizy:** Belgja 125.10, 125.41, 124.79, Gdańsk 174.70, 175.13. Londyn (32.65, 32.70), 32.84 32.52, Nowy Jork 8.899, 8.919, 8.879, telegr. 8.904, 8.924, 8.884, Paryż 35.14, 35.23, 35.05, Szwajcarja 174.30 174.73 173.87 Włochy (46.10, 46.05), 46.36, 45.90, Berlin pryw. 212.50.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 13. 5. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 135 ton 28 i trzy czw. Reszta bez zmian, usposobienie stałe.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 13. 5 PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 169.20—170.20, Budapeszt 124.295. Londyn 25.90—26.10. Nowy Jork 709.20—713.20. Paryż 27.97—28.13 Praga 21.03 i trzy czw. do 21.15 i trzy czw., Warszawa 79.66—79.94, Zurych 138.70—139.50 Amerykańskie 706.50—712.50. Belgijskie 99.25—100.05, Niemieckie 168.80—170. Angielskie 25.73—25.97. Francuskie 27.85—28.05, Włoskie 37.06—37.34, Polskie 79.30—79.90, Rumuńskie 4.24—4.28, Szwajcarskie 138.20—139.40. Czechosłowackie 21.01 i jedna czw. do 21.17 i jedna czw.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 13. 5 PAT. Paryż 20.17. Londyn 18.70, Nowy Jork 5.10 i siedem ósmych Belgja 71.75. Włochy 26.35, Berlin 121.90. Praga 15.16, Warszawa 57.40, Bukareszt 3.06.

—o§o—

Panika dolarowa ustała częściowo

Warszawa. 13. 5. Sin. Skup dolara przez Bank Polski wedle obliczeń wynosi w ostatnich dniach 60—70.000 dolarów dziennie, co stanowi mniejwięcej połowę tego, co Bank Polski skupował w pierwszych dniach wzmożonej podaży dolarów po ukazaniu się wiadomości o zamierzonej inflacji dolarowej. Bank Polski zakupował dziś dolary po 8.87.

—o—

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 12. 5. Kursy zamknięcia: 8 proc. dillonowska 51.125, 7 proc. stabilizacyjna 48.50, 6 proc. dolarowa z 1920 r. 53. 7 proc. śląska 34.50, **7 proc. m. Warszawy 31.875.**

Dalsza redukcja płac urzędniczych?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 5. (Sin) Na dzisiejszej herbatce u premjera Prystora, w której wzięli udział przedstawiciele sfer politycznych i gospodarczych, referował wiceminister skarbu Starzyński o obecnej sytuacji gospodarczej. Referent zaznaczył, że budżet musi być okrojony o dalszych 200 miljonów, przyczem 100 miljonów dadzą oszczędności rzeczowe, a 100 miljonów oszczędności w wydatkach personalnych. Oszczędności te mają być uzyskane drogą dalszej redukcji płac urzędników na prowincji oraz uposażeń zawodowych wojskowych.

Jak się korespondent Wasz dowiaduje, nowa obniżka płac wynosić ma 10 proc. i obowiązywać będzie już od 1 czerwca br.

Nowa sensacja o Gorgułowie

Lwów 13. 5. PAT Dzisiejsze ukraińskie „Diło“ przynosi pt. „Kto to taki, Gorgułow morderca prezydenta Francji“ następującą wiadomość: W środę 11 bm. wieczór zjawił się u posła Stefana Bilaka, adwokata w Gródku Jagiellońskim były członek ukraińskiej armji galicyjskiej, obecnie rolnik, Stefan Ferenczuk z Mokrzan w pobliżu Sądowej Wiszni i oświadczył, że w fotografji Gorgułowa, zamieszczonej w jednem z pism rozpoznał bolszewickiego czekistę, który w roku 1920 przeprowadzał w Odesie aresztowania wśród Ukraińców, a m. in. własnoręcznie zastrzelił atamana Horbaczewskiego (Horbacza?) Stefan Ferenczuk zeznania swe spisał własnoręcznie w obecności adwokata dra Bilaka i przesłał listownie do ambasady francuskiej w Warszawie.

Zaproszenie na konferencję lozańską

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn. 13. 5. (L) Rząd angielski w imieniu własnem oraz Francji, Belgji, Japonji, Niemiec i Włoch wystosował dziś do rządów Polski, Czechosłowacji, Grecji, Jugosławji, Portugalji, Rumunji oraz dominjów i Indyj zaproszenie do udziału w konferencji lozańskiej, jaka rozpoczyna się w dniu 16 czerwca br. Zaproszenie zawiera również angielski projekt programu obrad konferencji, przyjęty poprzednio przez główne państwa zainteresowane w planie Younga.

Uniwersytet w płomieniach

Madryt 13. 5 (R) Na uniwersytecie w Walencji wybuchł wczoraj z dotąd nieznanej przyczyny groźny pożar, który rozszerzał się stopniowo, aż wreszcie ogarnął cały kompleks zabudowania. Mimo natychmiast podjętej akcji ratunkowej, w której oprócz straży pożarnej wzięła również udział ludność cywilna, pożaru nie zdołano jeszcze ugasić. Studenci z narażeniem życia usiłowali ratować bibljotekę i ważne dokumenty, jednak nie wiele mogli uczynić ponieważ żar i dym unicestwiały ich wysiłki. Akcja ratunkowa jest niezwykle utrudniona z powodu braku wody.

* * *

Madryt. 13. 5. (R) Wedle ostatnich wiadomości z Walencji bibljotekę uniwersytecką zdołano uratować. Pastwą ognia padło natomiast muzeum, wszelkie laboratorja i obserwatorjum astronomiczne. Straty wyrządzone przez pożar są bardzo duże. Bibljotekę zdołano ocalić tylko dzięki bohaterskiej pomocy studentów i nadludzkiej pracy straży pożarnej.

Mała ententa obraduje

Belgrad. 13. 5. (R) Dziś przed południem rozpoczęła się tu konferencja ministrów zagranicznych państw Małej Ententy. W konferencji biorą udział dr. Benesz, książę Ghika i Marinkowicz. Obrady potrwają trzy dni i zakończone zostaną w niedzielę 15 bm. w południe. Przedmiotem obrad, wedle oświadczenia oficjalnego — będzie kwestja rozbrojenia, sprawy reparacyjne oraz kwestja współpracy gospodarczej państw naddunajskich. W niedzielę, w południe przyjęci zostaną przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej i otrzymają informacje, dotyczące wyniku obrad.

Davis Cup Polska—Holandja 2:0

Warszawa 13. 5. PAT W pierwszym dniu spotkania tennisowego o puhar Davisa Polska — Holandja, Polska prowadzi 2:0 Rozegrano dzisiaj dwie gry pojedyncze. W pierwszej mistrz Polski Tłoczyński łatwo pokonał najlepszego tennisistę Holandji Timmera w 3 setach 7:5, 6:3, 6:4. W drugiej grze wicemistrz Polski M. Stolarow po zaciętej walce zwyciężył Hughana w 5 setach.

Kronika tarnowska

Tarnów 13. 5. PAT Nad częścią powiatu tarnowskiego przeszła burza połączona z gradem. We wsiach Łukowa, Zacarnie, Wola Rzędzińska, Żukowice Nowe itd. burza zniszczyła przeszło 200 hektarów ziemi ornej.

* * *

Tarnów 13. 5 PAT Sąd karny w Tarnowie skazał szewca Kalla na 3 lata ciężkiego więzienia za zniewolenie uczenicy szkoły powszechnej, 12letniej Stanisławy Majkównej

—oOo—

Epilog buntu więźniów w Dartmoor

(Telegram własny „Nowego Dziennika“).

Londyn. 13. 5. (L) Dziś rozegrał się epilog głośnego swego czasu buntu więźniów więzienia angielskiego w Dartmoor, podczas którego zbuntowani więźniowie podpalili więzienie, które spłonęło doszczętnie. **Na 30 oskarżonych 21 skazanych zostało na więzienie od 15 miesięcy do 12 lat. 9 zaś uwolniono od winy.** Skazani odsiedzą kary po odbyciu kar obecnie odsiadywanych.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

Groźny pożar w dzielnicy żydowskiej

Wczoraj, o godz 7 wieczorem zauważyli przechodnie na ul. Bożego Ciała kłęby czarnego dymu oraz płomienie wydobywającego się z sklepu p. Müntza, mieszczącego się w domu przy ul. Bożego Ciała 19. Zaalarmowano natychmiast posterunkowego policji, który wezwał straż pożarną oraz właściciela sklepu, zamieszkałego przy ul. Brzozowej. Straż pożarna po przybyciu na miejsce i otwarciu sklepu przystąpiła do akcji ratunkowej. Wnętrze sklepu, mieszczącego dywany, chodniki, linoleum i ceraty **przedstawiało jedno morze płomieni.** Ogień objął towary, umieszczone w obu ubikacjach sklepowych, jak również urządzenie sklepowe. Straż pożarna strumieniami wody zalewała ognisko pożaru. Po godzinnej akcji udało się zwalczyć szalejący żywioł. **Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi 10.000 zł., przyczyna** pożaru narazie nieustalona. Zajście wywołało wielkie zbiegowisko ludzi, którzy **przypatrywali się akcji ratunkowej.**

Wycieczka parlamentarzystów angielskich do Polski

Londyn 13. 5. PAT W najbliższych dniach wybiera się do Polski oraz na Litwę wycieczka 4 parlamentarzystów angielskich, którzy wszyscy należą do partji konserwatywnej. Kierownikiem wycieczki jest wybitny parlamentarzysta sir John Sandeman-Allen, poseł w Liverpoolu, jeden z najwybitniejszych w Anglji rzeczoznawców dla ubezpieczeń żeglugowych i w sprawie zagranicznej polityki handlowej. Sir John Allen jest członkiem rady związków międzynarodowych izb handlowych i w tym charakterze bywał już w Polsce. Parlamentarzyści angiescy interesują się w pierwszym rzędzie prawami gospodarczemi.

Dementi niedorzecznej pogłoski

Berlin. 13. 5. (Sch) Z oficjalnych kół niemieckich dementują niedorzeczną pogłoskę prasy niemieckiej o rzekomej koncentracji rezerwistów polskich w „korytarzu“ pomorskim. Bezpodstawność tych pogłosek stwierdza w akcie urzędowym, skierowanym do rządu niemieckiego nadprezydent okręgu pomorskiego w Pile.

Niemiecki pisarz lewicowy w Moskwie

Moskwa 13. 5. PAT Przybył do Moskwy znany poeta i dramaturg niemiecki Berthold Brecht, autor wystawionej w Warszawie sztuku p. t.: „Opera za trzy grosze“ Jak donosi prasa sowiecka, jedna z jego ostatnich prac scenicznych była zmodernizowana przeróbka powieści Maksima Gorkija pt. „Matka“, której wystawienia w Niemczech zakazano. W Moskwie Brecht spotkał się z owacyjnem przyjęciem w środowisk literatów i dziennikarzy sowieckich.

KOMUNIKATY

— **„BNEJ-SJON“ Stradom 15, I. p. of.** Jutro wycieczka do Czerny i Tęczynka. Zbiórka o godz. 6.30 rano na dworcu kolejowym.

— **S. K! S. „BAR-KADIMAH“.** Dziś, o godz. 5.30 wiecz. buda z referatem brata Grexa.

— **S. K! S. R. „EL-AL“.** Dziś, o godzinie 3.30 buda z referatem.

— **„HATCHIJA“, Podgórze, Plac Zgody .** Dziś, o godzinie 3 popołudniu plenarne zebranie, następnie spacer organizacyjny. O godz. 8 wiecz. wyrusza się gremjalnie z lokalu na otwarcie bazaru palestyńskiego.

— **„JEHUDA“.** Jutro, wrazie pogody wycieczka całodzienna do Wąwozu Będkowickiego. Zbiórka w lokalu, o godz. 7 rano. Zgłoszenia przyjmuje kol. Kinstlich.

— **Z. S. M. R. MASADA.** Dziś, o godzinie 4-tej zebranie członków z referatem dra Rosenmanna.

— **MENORAH.** Dziś, o godz. 3.30 pop. spacer na Kopiec Kościuszki, punkt zborny obok parku Jordana.

— **MŁODE WIZO.** Dziś, o godz. 4 plenarne zebranie członkiń z referatem p. Dr. J. Franda nt. „Próby rozwiązania kwestii żydowskiej“.

— **„PRZYSZŁOŚĆ HEATID“.** Wyjazd grupy II. (wycieczka 2-dniowa w Beskidy Zachodnie) nastąpi jutro o godz. 4 nad ranem z Dworca Głównego. Wpłaty najpóźniej dziś o godz. 4 pop. w lokalu przy ul. Zielonej 7.

— **SNIF HITACHDUT (Merkaz Haceirim)** Krakowska 41). Dziś o godz. 3 popo. referat tow. inż. Rechena n.t. „Kryzys ekonomiczny“

— **STOWARZYSZENIE KUPCÓW** (Grodzka 43). Członkowie branży spożywczej proszeni są o przybycie na zgromadzenie w niedzielę, 15 bm., godz. 3.30 popoł

* * *

Wszelkie komunikaty winny być podawane do skrzynki redakcyjnej (II. p.) **najpóźniej** do godz. **1-szej** w południe, gdyż w przeciwnym razie nie będą mogły ukazać się w najbliższym numerze.

WOLNE POSADY

Ekspedjentkę przyjmie Dom Szwajcarskich Haftów Grodzka 14. 1093

POSAD POSZUKUJĄ

Rutynowana mundaurka poszukuje posady. — Zgłoszenia pod „Rutynowana J." do Adm. N. Dz. 1300kr

Inteligentna panna po szukuje posady do 1 lub 2 dzieci. — Wymagania skromne. Zgłoszenia pod „Wychowawczyni" — do Adm. N. Dz. 1259kr

SPRZEDAŻ

Gabinet mahoniowy — wiedeński w bardzo dobrym stanie okazyjnie do sprzedania również obrazy malarzy polskich Zgłoszenia pod „Gabinet" do Adm. N. Dz. 636g

Parcela budowlana frontowa 1257 sążni tanio do sprzedania. — Wiadomość Kraków XXII., Sokolska 17. 645g

Introligatorskie dwie nowe prasy zagraniczne **Centryfugę** marki „Drabolo" okazyjnie sprzedam Feuerwerk Kraków, Jasna 7. 369g

Leżaki obite, krzesła polowe, chodniki kokosowe dla pensjonatów Linoleum cerata dywany hurtownie M. Halpern Kraków, Poselska 18. 1265kr

MEBLE KUCHENNE — PRZEDPOKOJOWE — DZIECIĘCE — NAJTANIEJ — NAJSOLIDNIE wykonane. Wielki wybór: „SPECJALNOŚĆ" Kraków, ul. SŁAWKOWSKA 12, w podwórcu. 201er

FIRANKI, kapy, od najtańszych do najwykwintniejszych — oraz wielki wybór firanek Bruges poleca Wytwórnia Kraków—Podgórze, Rękawka 3, — tuż obok Rynku Podgórskiego. 446x

Kilimy artystyczne, — dywany orjentalne: Grünerowa, Kraków, Tarłowska 6. boczna Zwierzynieckiej. 1196kr

MEBLE KUCHENNE przedpokojowe. w wykonaniu pierwszorzędnem poleca specjalny skład. ul. Sebastjana 7. 595x

DYWANY ręczne, kilimy: „Dywan" Kraków Podgórze. ul. Kingi 9. — Telefon 116-09. 121m

ZDROJOWISKA

Jordanów-Malejowa Piękne letnisko podkarpackie Pensjonat Klapholz poleca na miesiąc maj i czerwiec po znacznie zniżonych cenach piękne pokoje słoneczne z całodziennem utrzymaniem lub bez. Kuchnia znana smaczna, rytualna, willa ziemontowana, radjo, piękne spacery, łagodne górskie powietrze, ideał letniego spoczynku. Korty tenisowe. 637g



Kierownictwo kolonji letniej dla uczniów i uczenic w jednym z pensjonatów w Zakopanem lub w Czorsztynie. zależnie od zgody większości pensjonarjuszy, obejmuje jak w zimie **prof. Waldman** Pańska 9. m 3. — Tamże informacje. 640g

Rytro Pensjonat „Jutrzenka" O. Rosenzweiga prowadzona w tym roku we własnym zarządzie, poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem po cenach na der przystępnych. Nowowybudowana sala jadalna Kuchnia rytualna כשר 1240kr

Szczytem jakości i taniości jest **kapelusz** fabryki 1250kr

WIENER

sprzedaż detaliczna: **Kraków, Stradom 5**

Zatwierdzony przez Województwo Krakowskie

Związek Pracowników Pomocy Pielęgniarskiej i Masażu

w Polsce — Centrala

Kraków, Wielopole 14 tel. 138-45

poleca wykwalifikowane **pielęgniarki, masażystki masażystów i instrumentarjuszki** do szpitali. lecznic i w domach prywatnych i t. d.

Honorarjum bardzo niskie — dla ubogiej ludności pomoc **bezpłatna.**

Biuro czynne bez przerwy — dzień i noc.

Wyprawki niemowlęce

bieliznę damską, męską. pościelową, oraz wszelkie zamówienia w zakres bielizny wchodzące, wykonuje bardzo starannie według najświeższych żurnali pracownia „Ognisko Pracy" w Krakowie, ul. Mikołajska 9. II. piętro. Zamówienia przyjmuje się codziennie, z wyjątkiem sobót, od godz. 11—1. Tel. 158-21 Fasony oryginalne. — Krój pierwszorzędny. — Ceny przystępne. termin dostawy punktualny. — Przyjmuje się również zamówienia z prowincji. — Przy większych zamówieniach rabat.

TROCHĘ HUMORU



Złudzenie optyczne

Szczawnica. Dr. Józef Schreiber ordynuje jak zwykle sezonowo w chorobach płucnych. — Własne, nowoczesne inhalatorjum. Specjalne leczenie astmy 48g

Zawoja, willa „Stanisława" poleca pokoje słoneczne z werandami z całodziennem utrzymaniem Kuchnia smaczna wyborowa. Ceny w maju i czerwcu 5—6 Zł dziennie. 1244kr

Rytro. Pensjonat Podhale (Schweida) po gruntownem odrestaurowaniu, poleca pokoje słoneczne z werandami. — Kuchnia wykwintna. — Ceny b. przystępne Otwarty od 15 maja 1144 kr

Pensjonat „Hanka" — Krynica (Zdrój) poleca pokoje z utrzymaniem lub bez, bieżącą zimną i ciepłą wodą. Sala jadalniana. fortepian, radjo. Przepiękny ogród, polana do leżakowania. kuchnia rytualna. specjalna djetetyczna i djabetyczna. Telefon 60 1306kr

Rabka! Jedyny rytualny pensjonat jest w willi „Słonecznej", — położony naprzeciwko zakładu kąpielowego zostaje otwarty już 15 maja. Baczność na adres! L. Herzogowa, Rabka, Willa „Słoneczna" Ceny bardzo przystępne

Zakopane Pensjonat „Granit" pod zarządem Amalji Weindlingowej poleca pokoje z komfortem, słoneczne, z balkonami z przepięknym ogrodem. — Kuchnia pierwszorzędna, na żądanie djetetyczna. Maj, czerwiec oraz na Zielone Święta od 7 złotych.

Rabka „Stanisława" Pensjonat dla dzieci i młodzieży Heleny Mifelewej otwarty od 1 czerwca. Informacje i zgłoszenia: Mifelew. Jasna 10. od 1-go czerwca Rabka „Stanisława". 1252kr

Krynica. Willa Trzy Róże — obok łazienek i pijalni zupełnie odnowiona, poleca czterotygodniowy pobyt z wykwintnem rytualnem - utrzymaniem porada lekarska — ryczałt 280 zł. 1239kr

LOKALE

4 pokoje i kuchnia z komfortem Lwowska 41, I. piętro do wynajęcia od 1 czerwca. — Wiadomość Pańska 9, m. 7. Tel. 145-96

Mieszkanie komfortowe 2 pokoje, kuchnia, III. p. nadbudówka, zaraz do wynajęcia. Topolowa 17. 1266kr

Lokal na I. piętrze w Krakowie, ul. Poselska 9 do wynajęcia u właściciela

RÓŻNE

Kosmetyczka z wiedeńskim dyplomem z praktyką zagraniczną wykonuje kosmetyczne zabiegi u Pań dochodząc także prywatnie do domów. Zgłoszenia Lubicz 22, m. 8. Telefon 145 42. 647g

Gerstenfeld Leopold słuch. praw unieważnia zgubiony index. Znalazcę prosi o zwrot Żyd. Dom Akad. pokój 48. 644g

ספרי יהודה ווּרשביאק בזיל הזולו

בּמשך חודש מאי נתנת ההזדמנות לקוראים העבריים לרכוש לעצמם את ספרי יהודה וורשביאק, שיוצאו עד כה בהוצאת „מקור" ורשה. בהנחה גדולה יוצאת מן הכלל.

„בלי אמונה" (קובץ ספרים, הוצא כיהדור ובעל שער אמנותי) מחירו רק שני זהובים.

„מעל גדות הויסלה" (מסית מאמרים וכרונות על סופרים פולניים, הוצאת־אלבום, עם הרבה תמונות אמנותיות) מחירו רק זהוב אחד ו־75 פרוטות.

„אורות מאופל" (רומן מחיי ישראל בפולניה בשנת הרת־המאורעות 1920). מחירו רק 3·50 ז.

הוצאות המשלוח 30 פרוטות לספר. בוקיסה לא ישולתו. ההנחה הגדולה הזאת בתה יפה רק עד סוף חודש מאי להזמין רק אצל המחבר J. Warszawiak, Warszawa, Karmelicka 11. P. K. O. 712.

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA

Gizeli Kanferowej

ULICA SEBASTJANA 23

róg Dietlowskiej

komunikuje:

Chcesz mieć najnowsze książki polskie, niemieckie, francuskie, żydowskie i angielskie —

Chcesz dowiedzieć się, co się dzieje w Europie —

Chcesz zapomnieć o kłopotach dnia powszedniego i trosce o jutro

zapisz się do

„Bibljoteki Współczesnej"

jedynie europejskiej i nowocześnie prowadzonej wypożyczalni.

Maszyny do pisania

wszelkich systemów ceny rewelacyjnie niskie

Löwenstein

Kraków, Zwierzyniecka 8 Telef 162-50

Najtańsza i najmodniejsza Wypożyczalnia książek

„EUROPEJSKA"

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej 33

wypożycza już wszelkie nowości polskie, niemieckie i francuskie za niską opłatą miesięczną

Zł 1·50 bez kaucji

Każdą książkę można u nas otrzymać

Sprowadzamy na nasz koszt każdą żądaną książkę

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6·00 kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 18·60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10 — Gratulacje 12·50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feld...